**Nr. 45** We Lwowie, Czwartek dnia 25. Lutego 1886. **Rok XXV.**

*Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii
po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:** We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuźliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## Od Administracji
**„Gazety Narodowej".**

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie . . . 18 złr.
półrocznie . . . 9 „
kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 24 złr.
półrocznie . . . 12 „
kwartalnie . . . 6 złr.
miesięcznie . . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

## Ustawy przeciw socjalistom.

Już w roku ubiegłym wniósł był rząd do Rady państwa projekta do ustaw przeciw socjalistom. Jeden z tych projektów, tyczący się ograniczonego używania materjałów wybuchowych, został uchwalony i otrzymał sankcję; drugi, mający na oku powstrzymywanie agitacyj socjalistycznych, był wprawdzie przedmiotem debat w odnośnej komisji, lecz nie doczekał się ostatecznego załatwienia. Obecnie wniósł więc rząd ponownie dwa projekta do ustaw podobnej treści, a wybrana dla nich specjalna komisja, zebrawszy się dnia 22. bm., przeprowadziła nad niemi jeneralną debatę.

Projektów — jak już wspomnieliśmy — jest dwa; pierwszy do ustawy przeciw „ogólnie niebezpiecznym, socjalistycznym usiłowaniom", drugi normujący „sądownictwo w sprawach karnych, którym za podstawę służą ogólnie niebezpieczne socjalistyczne usiłowania."

Projekt drugiej ustawy składa się z czterech paragrafów, a stanowi tylko tyle, że czynności karygodne, pochodzące z knowań socjalistycznych, mających na oku „gwałtowny wywrót porządku państwowego i społecznego", przekazuje się sądom zwykłym, uchylając je z pod sądów przysięgłych, i że nie przyznaje się w wypadkach tego rodzaju skazańcom owych ulg w wykonaniu kary więzienia, jakie wyjątkowo przy traktowaniu więźniów politycznych są dopuszczalne. W razie uchwalenia tej ustawy odpadłaby potrzeba utrzymania dalszego stanu wyjątkowego, jaki dla Wiednia i okolicy dla przestępstw socjalistycznych został zaprowadzony — bo stan ten pod względem sądownictwa zostałby na całą Austrję rozciągnięty.

Projekt drugiej ustawy, rozliczając się z nowym kierunkiem przestępstw, do jakich prądy socjalistyczne dają powód, jest niejako uzupełnieniem prawa karnego, prawa o stowarzyszeniach, o zgromadzeniach i prawa prasowego. Nie bez słuszności podniósł dr. Zucker w odnośnej komisji Izby posłów, że już istniejące prawa dają dostateczną podstawę do ścigania przestępstw socjalistycznych. Jeśli jednakże idzie o dokładniejsze rozliczanie się z nowoczesnemi dążeniami wywrotowemi, o jaśniejszą dyrektywę dla organów policyjnych i sądowych, można potrzebę wydania nowej ustawy uznać za uzasadnioną.

Lecz właśnie ta **dokładność** i ta **jasność** powinny być osiągnięte i budzić w obywatelach uspokojenie, że w danych wypadkach nie mogłaby być ustawa zastosowywaną tendencyjnie przeciw prądom, które z dążeniami wywrotowemi socjalistów nic lub nie wiele mają wspólnego. Interes wolności obywatelskiej jest tu również silnie zaangażowanym, jak interes utrzymania porządku społecznego; pod pokrywką strzeżenia owego porządku mogłyby być w ogóle prześladowane wszystkie objawy naturalnego postępu w rozwoju społecznym, i przeciw temu przezorność jest potrzebną.

Wszakże wszelkie usiłowania samopomocy, dążenie do uchylenia przewagi kapitalizmu, stowarzyszenia zarobkowe, zaliczkowe, wzajemnej pomocy, kasy chorych, ustawodawcza opieka nad dolą podupadłych z choroby lub starości robotników — wszystkie te i tym podobne dążenia do sprawiedliwego regulowania kontrastów społecznych, których potrzebę i najkonserwatywniejsze rządy już dziś uczuwają — były w zaczątkach swoich dążeniem socjalistycznem, dążeniem na niejedno prześladowanie narażonem, przez rządy i klasy panujące źle widzianem.

Gdybyśmy przypuszczali, iż nowo projektowane ustawy w wykonaniu swem tłumiłyby, pod pozorem ścigania knowań socjalistycznych, naturalny rozwój nowożytnych pojęć społecznych i ekonomicznych, podawalibyśmy chyba rękę brutalnej reakcji, godząc się na zaprowadzenie owych ustaw. Jak więc z jednej strony okazuje się niewątpliwa potrzeba chronienia uregulowanego społeczeństwa przed zapędami anarchistycznemi, tak z drugiej strony oględnym trzeba być bardzo w określeniu tego, co za objaw anarchiczny poczytujemy.

Sposobność do podniesienia tej delikatnej strony prawa nadarzyła się już przy §. 1. projektu, który opiewa jak następuje: „Zabrania się tworzenie stowarzyszeń, co do których na podstawie faktów usprawiedliwione jest przypuszczenie, że służyć będą usiłowaniom socjalistycznym, skierowanym ku gwałtownemu wywrotowi państwowego i społecznego porządku." Dr. Zucker domagał się już tutaj, ażeby w tekście powyższym powiedziano.. „że służyć będą **takim** usiłowaniom socjalistycznym, które ku gwałtownemu" itd. Wsunięcie tego małego wyrazu sprowadza rzeczywiście bardzo znaczną różnicę, wyłącza bowiem z pod prawa całą sferę umiejętnych badań socjalistycznych, ową dyskusję w najżywotniejszych kwestjach społeczno-ekonomicznych, które mają niewątpliwą barwę socjalistyczną, lecz nie są wcale ku **gwałtownemu** wywrotowi porządku państwowego i społecznego skierowane. Siła wkraczania władzy we wolność stowarzyszeń i wolność prasy, jaką zamierzona ustawa wkłada w ręce rządu, jest zanadto wielka, ażeby ją można opierać na określeniach elastycznych, dopuszczających jakąkolwiek dwuznaczność. Spodziewamy się przeto, że i posłowie nasi dołożą wszelkich starań, ażeby określenie karygodnych prądów socjalistycznych, tak w tytule jak i w głównych paragrafach projektu wypadło jak najściślej, i żeby w danym razie ustawa nie mogła się stać bronią polityczną w ręku jednej partji przeciw drugiej.

Sam rząd przyznaje w motywach do ustawy, że zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Wiedniu i jego okolicy, nie położyło tamy knowaniom socjalistycznym. Skutek bezpośredni był tylko ten, że albo źródła knowań przeniesiono w miejsca bezpieczniejsze, poza rejon wyjątkowy, albo ukryto dążenia socjalistyczne w związkach tajnych.

Zdaniem rządu, prąd ku tym związkom znalazł grunt szczególniej przychylny między górnikami. Powściągnięcie jawności odbiło się radykalniejszym kierunkiem w knowaniach wprost anarchistycznych. Wiadomości o rozpisywaniu i ściąganiu podatków na cele zmów robotniczych, pomoc rodzin uwięzionych socjalistów i zakupno tajnych pras, rozszerzanie pism takich jak *Freiheit, Rebell, Socialdemokrat, Swoboda* i innych, podawanie metod o wytwarzaniu środków wybuchowych, rozsyłanie listów grożących itp. wskazują, iż ruch się potęguje. Rząd ma nadzieję, że zamierzone ustawy przyczynią się do położenia tamy w tej mierze.

Otóż, tych nadziei nie można zbyt gorąco dzielić. Prohibicja jest tylko połową działania. Trzeba się gorliwie drugą połową, mającą na celu łagodzenie jaskrawych kontrastów społecznych, regulowanie stosunków robotniczych, zapobieganie bezrobociu i nędzy, i branie w tem inicjatywy wprost przez państwo — jest również nieodbicie potrzebne.

Oświadczenie ministra Pražaka w komisji, iż poprawkę dr. Zuckera przyjmuje, oraz wniesienie dwóch innych przedłożeń do praw o zabezpieczeniu robotników na wypadek słabości i niezdolności do pracy, zdawałyby się wskazywać, że rząd ocenia sytuację jasno. Życzymy mu tylko, aby w kierunku tym dodatnim rozwinął jak najwięcej gorliwości.

## Przegląd polityczny.

**Lwów** d. 24. lutego.

**Austro-Węgry.** Z powodu zajść w Izbie poselskiej podczas obrad nad przedłożeniem rządowem, dotyczącem upaństwienia kolei Pragsko-Duchcowskiej, rozeszły się wieści o rychłem **ustąpieniu ministra handlu**, br. Piny, pomimo, że przy głosowaniu projekt rządowy uzyskał znaczną większość, co mogło uchodzić za wotum zaufania dla ministra, tak silnie zaatakowanego przez opozycję.

Pogłoski te reprodukowało wiele pism, nawet nieopozycyjnych, a w kołach politycznych — jak donoszą pisma czeskie — ciągle jeszcze mówią o rychłej dymisji br. Piny. Niektórzy wymieniają już nawet jego następcę. Jedni utrzymują, że przyszłym ministrem handlu będzie poseł Sochor — drudzy, że szef sekcji Wittek, który tak wiele mówił ostatniemi czasy w Radzie państwa.

*Narodni Listy* donoszą atoli, że skutkiem rozejścia się tych pogłosek także na giełdzie, p. Trojan interpelował hr. Taaffego prywatnie, ile jest prawdy na tem wszystkiem. Hr. Taaffe miał odpowiedzieć, że wszelkie wieści w tej materji są bezpodstawne, i upoważnił p. Trojana do kategorycznego ich zaprzeczenia.

**Półwysep Bałkański.** **Konferencja delegatów pokoju w Bukareszcie** wygląda coraz bardziej na wierutną komedję. Zwłoka w obradach motywowaną była zrazu brakiem pełnomocnictwa u delegata serbskiego; następnie brakiem pełnomocnictwa u delegata Porty, teraz zaś — wierzyć się, zaiste, nie chce! — konferencja nie odbyła w niedzielę posiedzenia dlatego, że... w piecach sal konferencyjnych nie napalono! W poniedziałek było już w lokalu narad ciepło, mimo to odbyto jedynie prywatną konferencję u Madżida baszy, na której, swoją drogą, nie uchwalono nic.

Tymczasem czynią się rozmaite przygotowania, obliczone już to na bliższy, już na dalszy plan działania. Książę Nikoła objeżdża dwory europejskie, a nim jeszcze powrócił na swoje Czarne Góry, zięć jego, książę **Piotr Karadżordżewicz**, wnuk Jerzego Czarnego i pretendent do tronu serbskiego, ogłasza manifest do Serbów, mający podminować tron króla Milana i rzucić zarzewie nowych zawikłań na półwyspie Bałkańskim.

Uniwersał ks. Piotra trzymany jest w tonie nadzwyczaj namiętnym, wzywa lud serbski wręcz do zrzucenia króla Milana z tronu i wyswobodzenia się z pod wpływu Austrji, przyczem obecnego władcę Serbii nazywa „mordercą własnego narodu", tudzież innymi epitetami, które ze względu na ustawę prasową, wzbraniającą lżenia lub choćby tylko cytowania cudzych obelg na monarchów zaprzyjaźnionych, zmuszeni jesteśmy opuścić.

„Bracia Serbowie! — woła ks. Karadżordżewicz. Odzywam się do was w ponurej dobie życia Serbii. Nie osobiste pobudki skłaniają mnie do tego; milczałem po śmierci ojca, kiedy jako wnuk Jerzego Czarnego miałem prawo przemówić. Lecz gdybym dziś milczał, przekląłbym pamięć ojca i dziada i tych bohaterów, którzy życie oddali za wolność naszej drogiej ojczyzny. Dziś bowiem ręka zbrodnicza przywiodła Serbię na kraj przepaści. Nie mogę milczeć dłużej, bo widzę, że ci, którzy Serbię przywiedli nad przepaść, i teraz, po katastrofie, nie chcą zawrócić z drogi, na której zginie Serbia, a wielki serbski naród zginie!"

„Występuję nie z pretensjami do tronu, który zresztą prawnie do mnie należy, lecz z programem ratunku od ostatecznej zagłady serbskiego narodu.

„Z bolem serca oddawna się przypatruję, jak fatalny rząd króla Milana, ciągnie was w przepaść, jak was odrywa od współplemieńców i cerkwi (?), jak niemiłosiernie podkopuje fundamenta, na których powinna i tylko może stać Serbja. A wszystko to się robi gwoli osobistych korzyści panującego, który nie kocha swego ludu, nie żyje jego życiem, nie czuje jego bolów, nie troszczy się o jego szczęście, ni teraźniejsze, ni przyszłe.

„Z bolem serca patrzę na ustawiczne poniżania Serbii, na gwałcenie konstytucji i kardynalnych praw ludu, na demoralizację i rozpustę, na ciężkie jarzmo podatków, pod którem upada naród i widzę, że się wszystko to dzieje dla interesu jednego człowieka, który się otoczył bagnetami, skierowanemi w pierś narodu.

„Patrząc na to, drżałem o przyszłość Serbii Ale przecież żyła we mnie wiara, że w chwili krytycznej zbudzi się dobry geniusz serbskiego narodu.

„Niestety, Serbia upadła tak nisko, że ów geniusz zakrył twarz rękami i odwrócił się od narodu, a wtedy naród utracił wszystko, nawet honor, który jest droższy od życia."

„Bracia Serbowie! Powinniście się stać biczem Bożym, którym wygonicie tego, co was zhańbił, co zabił wasz honor, wasze imię.

„Gdybyście byli szczęśliwi, nie odzywałbym się do was; prawa moje spoczywałyby pod skarbami waszej pomyślności. Ale żeście nieszczęśliwi, więc pełniąc obowiązek Serba i wnuka Jerzego Czarnego, podnoszę moje prawa dla dobra i szczęścia mego narodu.

„Jeśli potrzebujecie mojej pomocy — ja cały jestem do waszych usług i to nietyle w imię moich praw, ile raczej w imię obowiązków prawego Serba i wnuka Jerzego Czarnego.

„Z nami Bóg!

„Genewa.

*Piotr Karadordjewicz.*"

Przed paru dniami rozeszła się pogłoska, że hr. **Khevenhüller**, poseł Austro-Węgier u dworu serbskiego, zostanie niebawem odwołany z Belgradu, a miejsce jego zajmie b. minister-rezydent Austro-Węgier w Cetynii, jenerał br. Tömmel. Wraz po rozejściu się tej pogłoski, pojawiło się też i zaprzeczenie, które atoli było bardzo słabe i doniesienia przeciwnego nie dementowało kategorycznie.

Obecnie *Nowa Presse* donosi znowu, że hr. Khevenhüller powróci wprawdzie do Belgradu, ale tylko po to, aby wręczyć królowi Milanowi listy odwołujące, poczem uda się na inną, wyższą posadę dyplomatyczną.

Z Aten donoszą, że sytuacja jest tam do najwyższego stopnia naprężona. Pewni agitatorowie nie chcą dopuścić, ażeby między ludnością zapanowało trzeźwiejsze zapatrywanie. Grecja nie jest w stanie przez dłuższy czas utrzymać na stopie wojennej armii pod bronią, a z drugiej strony nie może uderzyć na Turcję dobrze uzbrojoną. Będzie podobno trudną rzeczą powstrzymać powszechnego wzburzenia bez użycia siły.

**Niemcy.** W motywach do przedłożenia rządowego o **monopolu wódczanym** obliczone zostało odszkodowanie (indemnizacja) na 540 milionów marek, a wszystkie jednorazowe wydatki łącznie z odszkodowaniem na 720 milionów. Stałe dochody rządu z monopolu preliminowano na 669 milionów rocznie, a wydatki na 366 milionów, skutkiem czego miałby rząd 303 milionów marek rocznej nadwyżki do dyspozycji!

**Ziemie polskie.** W uzupełnieniu wczorajszego telegramu naszego, zdającego sprawę z obrad **pruskiej Izby posłów** nad przedłożeniem **przeciwko Polakom**, które się toczyły w poniedziałek, podajemy następujące szczegóły za *Dziennikiem Poznańskim*:

„Na dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych przybyła bardzo liczna publiczność i zapełniła szczelnie trybuny dla niej przeznaczone. Do głosu zapisało się 50 mowców. Przeciw antipolskim projektom: pp. Wierzbiński, Huene, ks. Ostrowicz, Schorlemer-Alst, ks. dr. Stablewski, dr. Windthorst, Porsch i Magdziński; za projektami pp. Benda, Holtz, dr. Wehr, Tresków, Schreiner i Kennemann. Z ministrów obecnymi byli pp. Puttkamer i Lucius. Kanclerz nie przybył do Izby.

Pierwszy przemawiał poseł Wierzbiński, który tak zakończył mowę swoją: „Mimo nienawiści wielkiego męża stanu nie kapitulujemy, ale bardziej aniżeli kiedykolwiek będziemy jednym bratnim narodem i nie abdykujemy z naszej przeszłości. Po naszej też stronie będzie zwycięztwo a panom dostanie się w udziale niesława, jeżeli nie hańba."

Za powyższe słowa przywołał marszałek posła Wierzbinskiego do porządku obrad. Po p. Wierzbińskim mówił minister Lucius, a po ministrze p. ks. Ostrowicz i Schorlemer.

Nazajutrz, we wtorek, toczyła się dalsza dyskusja w sprawie przedłożenia rządowego, wymierzonego przeciw Polakom. Posłowie konserwatywni, Wehr i Rauchhaupt, uważają kontrolę parlamentu za szkodliwą; egzekutywie nie powinny być stawiane przeszkody (wielka wesołość).

P. **Windthorst** występuje energicznie przeciw temu dziwnemu pojęciu; chodzi tu o sto milionów marek przeciwko tym, którzy sami przyczynić się muszą do tej kwoty. To charakteryzuje najlepiej barbarzyństwo przedłożenia, naruszającego konstytucję, ponieważ Polacy równe mają prawo do opieki rządu, jak inni obywatele państwa. Dziś wywłaszczają Polaków, a wkrótce wywłaszczą Duńczyków północnego Szlezwiku, następnie Wallonów, Alzatczyków i Welfów.

„Żądany fundusz 100 milionów marek — mówił dalej p. Windthorst — będzie nowym funduszem korupcyjnym, jakich Prusy już kilka posiadają. Inne państwa wspierają znajdujących się w przykrem położeniu właścicieli dóbr, udzielając im subwencyj i moratorjum, Prusy natomiast wyzyskać chcą nędzę, ażeby potrzebujących pomocy wygnać z ich posiadłości; czy tak postępować należy? (Zwracając się do konserwatywnych właścicieli dóbr:) Jeżeli wy żądać będziecie kiedyś w przyszłości pomocy od rządu, celem pozostania na swoich posiadłościach, będziemy musieli przeciw temu głosować, a to będzie skutkiem waszego nadużycia i gwałtu popełnionego na Polakach!"

---

## Modele do Apoteozy Mickiewicza.

### I

Z westchnieniem, ze łzą gorzką w duszy żegnałem salę Sukiennic, ku której zwrócone są dzisiaj oczy i serca Narodu.

Tam stoi dzieło, na które składał się pomysł Wielkiego mistrza malarstwa i rywalizacja dwóch rzeźbiarzy, chlubnie zasłużonych w dziedzinie sztuki; składało się najgłębsze, najszczytniejsze pojęcie Wieszcza, w którym Bóg zesłał wcielenie geniusza Polski pogrobowej, i wielomiesięczna praca, pałająca obywatelską chęcią przysłużenia się ojczyźnie, jak i ową nadzieją, że zwycięzca w tej rywalizacji przykuje imię swoje do imienia Mickiewicza na wieki, jak gwiazdę do firmamentu. Cóż naturalniejszego, jak zapytać się sumiennie: czy genialny pomysł malarza daje się wykonać w rzeźbie? — a dalej: czy wykonawcy podołali temu pomysłowi?

Ale kto sobie te jeno zadał pytania, mało się dowiedział, choćby odpowiedź znalazł najwłaściwszą, jedyną słuszną. Inne jeszcze a daleko donioślejsze myśli nasuwają się wobec tego dzieła. Choćby odpowiedź na tamte pytania wypadła przecząco, byłby to dla ogółu chyba kłopot chwilowy — poprostu należałoby oglądnąć się, czy to za innymi wykonawcami, czy nawet za inną wcale formą momentu, i czas pewien poczekać.

Postawmy jednak to dzieło — jak zasługuje i jak nakazują okoliczności — postawmy je na właściwem miejscu w niniejszym okresie sztuki, i odnieśmy je do dawnych okresów w czasach starożytnych i nowożytnych!

Wskazaliśmy właśnie, jak wielkie, porywające zadanie już w samym przedmiocie mieli przed sobą nasi artyści: nietylko zaproszeni autorowie wystawionych teraz dwóch modeli, ale i ci, co do poprzednich konkursów z własnej ochoty stawali w szranki; jak wielka a szlachetna nęciła ich zasługa i nadzieja, — konkurs okazał jednak, że żaden z nich nie podołał zadaniu. Piękności tej i owej postaci w owych modelach konkursowych dziwili się nawet sławni artyści zagraniczni — ale na *całość*, na *pomysł* nie znalazło natchnienie *naszych* rzeźbiarzy nic innego, prócz pięknych *szczegółków do formuły* starej, już zużytej. Wystarczało by to zapewne tam, gdzie monument plastyczny ma służyć właściwie jako ozdoba tylko architektoniczna placu miejskiego lub zamkowego, albo gdy dynastja pragnie uczcić członków lub sług swoich. Ale nasz monument ma stać sam sobą, i wcielić w sobie ducha narodu nieszczęśliwego a wielkiego! Więc też, gdyby nawet stanęli byli do konkursów najpierwsi żyjący dzisiaj artyści wszech narodów — nie obmyśleliby nic innego jak nasi artyści, choćby tym samym co oni pałali entuzjazmem, choćby tasama nęciła ich chęć i nadzieja.

Jeżeli bowiem w czasach nowożytnych rzeźba nigdy nie dorównywała malarstwu ani nawet architekturze, i jeżeli dzisiaj, z jednym jedynym wyjątkiem, o którym poniżej, malarstwo zmarniało: to wcale rzeźba spadła co do treści swojej poniżej stopnia najpośledniejszego. Na frymarkę publiczną puściła ona kształty kobiety, tego ostatniego, najpiękniejszego wykwitu stworzeń Bożych na ziemi, kształty kobiety, a więc własnych matek, żon i córek; a wynaturzywszy się — nie znajduję właściwszego wyrazu — poniżej wszelkich chuci bydlęcych, obnaża wyrostki nawet i podlotki! I nie masz ręki zbawicielskiej, którąby wypędziła te przekupnie ze świątyni sztuki!

Przypatrzmy się dzisiejszym monumentalnym dziełom plastyki!... Czcimy jak u siebie tak i u Niemców święte uczucie patrjotyzmu; któżby z nas zawidził lub sykał, gdyby Niemiec rzeźbiarz wykuł lub odlał posąg godny Germanii! Ale cóż znalazła Germania?... kolos na wzgórzu Niederwaldu nad Renem, mający imponować ogromem nie ducha, ale członków. Wszakże dajmy temu pokój — monument ów był wymysłem jednego rzeźbiarza, ale nie myślą milionów narodu; więc też nie narodu jest pomnikiem, ale buty i pyszalstwa parweniusza. Drugi monument plastyczny — pomnik Republiki w Paryżu! Ten już miał za sobą serc miliony — wyszedł z ich natchnienia, pragnienia... i stanęła bundiuczna niewiasta jako geniusz Republiki. Trzeci monument — Wiktora Emanuela w Rzymie, na olbrzymie rozmiary, za sumy olbrzymie. Zadanie tak niemal entuzjastyczne jak w pomniku dla Mickiewicza. I stanie architektura, mająca na złość rywalizować ze starej Romy architekturą, i król na koniu, mający rywalizować z konnym cesarzem Romy na poblizkim Kapitolu. Idźmy do Wiednia, owej sławnej sztuk siedziby! Tam, na Operze siedzi Fantazja na Pegazie jak miss angielska na koniu dość lichym; ówdzie z Giełdy konie u rydwanu Plutusa zwisają przedniemi kopytami nad trotuarem, za chwilę zlecą na łeb na przechodniów; — a jakież znowu karykatury owe boginie, co uciekają na plac ze wszystkich dachów Parlamentu — ku czemu nietylko ogniste rumaki do swoich rydwanów zaprzęgły, ale nadto skrzydła sobie przypięły i do lotu rozwinęły! Tak im spieszno umykać! Albo owe Wenery, Jowisze i t. d. na attyce Parlamentu, jak by na Olimpie!... wszystkie bogi i bożki, prócz bóstw Zgody i Rozwagi, i prócz znaków chrześcianizmu!

Cóż dopiero mówić o sztuce plastycznej u nas, którym takich dzieł produkować nie wolno, jakiebyśmy tworzyć pragnęli i mogli, bo nie pozwolą ci, co siłę mają w ręku! A w ogóle sztuki rzeźbiarskiej prawie nie posiadamy! Posiadamy tylko zdolnych, ale luźnych rzeźbiarzy. Rzeźba aby zakwitła, musi społeczeństwo być zamożne, i musi kochać się w sztuce na tyle, iżby jej nie poniżało na służkę swoich chuci lub kaprysów. U innych narodów artyści opływają w sławę i — dostatki. U nas rzeźbiarz musi mrzeć z głodu, jeżeli nie posiada własnego majątku, nie jest profesorem, albo kamieniarskiego chleba się nie chwyci. Rzeźbiarz Polak, nieposiadający nic prócz talentu, musi albo skazać się na wojnę ciągłą z jutrem, marnować swój talent na drobnostkach, albo emigrować, służyć obcym... Lecz wróćmy do naszego ogólnego tematu!

Może w sferach samej rzeźby powstanie ów Mojżesz, co wywiedzie rzeźbę nowoczesną na pola sztuki wielkiej, prawdziwej. Może!... ale w to nie wierzymy, albowiem wcale co innego powiadają nam dzieje sztuki. Natomiast te dzieje powiadają nam to, co na żywe oczy widzimy w owej sali Sukiennic z dwoma modelami do Apoteozy Mickiewicza.

Nie dopisali rzeźbiarze na konkursach, o co, jak widzieliśmy z ogólnego poglądu na dzisiejszy stan sztuki plastycznej, winić ich nie można, więc wstąpił w szranki malarz, juścić genialny. I było to, jak nas pouczają dzieje sztuki, rzeczą naturalną. Krytyka, która nigdy niczego nie przewidziała i tylko oceniać umie potrawy zgotowane i na stół wydane, w tym wypadku mogła była przewidzieć, że nie inaczej się stanie, że zakłopotanemu rzeźbiarstwu drogę wyjścia, wyższego rozwoju wskaże siostrzana jego sztuka, malarstwo.

Tak bowiem zawsze było, że mimo wielkiego czasami wpływu rzeźby na malarstwo, rzeźba ulegała potędze pędzla. Zawsze!... to się dziwnem wyda, przynajmniej w odniesieniu do sztuki starożytnej. Wszak tam rej wodziła rzeźba, a malarstwo w porównaniu z nią stopień wcale nie wybitny zajmywało!... tak mniemano do niedawna, dla braku materjału i badań dokładnych. Wiele już w tym względzie pouczyły tysiące waz malowanych, wydobytych z ziemi na całym obszarze krajów morza Śródziemnego, malowidła ścienne w odkopanych budynkach Rzymu i miast zasypanych pod Neapolem, tudzież mozaiki; a wiadomość tę wielce pomnożyły wykopaliska z ostatnich czasów na ziemi greckiej.

Do płaskorzeźb na sarkofagach przybyły malowidła w grobowcach, po części bardzo starożytne. Co dawniej niewielu jasno patrzących twierdziło, że malowanie wielką odgrywało rolę we wszelkich sztuki greckiej dziełach, to jest dzisiaj faktem niewątpliwym. Co więcej, — dotychczasowy przesąd, przypisujący Grekom zmysł i ochotę przedewszystkiem do rzeźby, poczyna ustępować słuszniejszemu ocenianiu stanowiska obu sztuk siostrzanych w starożytności. Groby greckie dowodzą niezbicie, że płaskorzeźba i malowidło były z sobą nierozłącznie zespolone, i że w greckiej praktyce artystycznej nie istniało ściśle obu sztuk rozgraniczenie. Dzisiaj coraz bardziej na jaw występuje, że do płaskorzeźb na sarkofagach za czasów cesarstwa Rzymskiego brano wzory z malowideł. Wszelako wpływ ten obejmował oraz plastykę posągową. I jeżeli takież samo przypuszczenie jest całkiem naturalne co do czasów Aleksandra Wielkiego i jego następców, kiedy malarstwo greckie do najwyższego doszło rozkwitu i sława rzeźbiarzy coraz bardziej bladła wobec sławy malarzy: to otrzymujemy nawet coraz więcej dowodów, że podobnie rzecz się miała w poprzednim okresie, od czasu wojen perskich.

Odkąd Brunn w zachowanych jeszcze skulpturach północno-greckich odkrył właściwego rodzaju żywioł malarski (*Münchener Ber. 1876*), a następnie i w szczytowych grupach świątyni Jowisza w Olimpii podobny kierunek przebijać się mu zdawał (*Münchener Ber. 1878*), zaczęto żywo rozbierać kwestję wpływu malarstwa na sztukę rzeźbiarską w V. wieku przed Chrystusem. Jeszcze nie wszystkie szczegóły są stanowczo rozebrane, ale to jest na każdy sposób pewnem, że wystąpienie Polygnota w Atenach wywarło najdosadniejszy wpływ nietylko na malarstwo, ale następnie oraz i na rzeźbę, że wywierał on wpływ, który i w dziełach Fidjasza dalsze badania z jeszcze większą niż dotąd pewnością wykażą. To już jest orzeczonem, że przez cały rozwój sztuki u Greków malarstwo po największej części poprzedzało rzeźbę, że jej niejako drogę torowało, że za „sztukę przewodnią" uważanem być musi; i coraz bardziej utwierdza się przekonanie, że wobec nierozłącznego obu sztuk siostrzanych zespolenia, nie na długo ostać się będzie mogło odrębne ich traktowanie.

(C. d. n.)

## Okolicznościowa rozprawa
### o polityce zagranicznej w parlamencie węgierskim.

W poniedziałek (22. bm.) z powodu rozprawy w węgierskiej Izbie deputowanych nad tak zwaną approprjacją budżetu, to jest przyznaniem go funkcjonującemu gabinetowi, przywódzcy oppozycji pp. Ugron i Apponyi dla lepszego umotywowania swojego wotum odmawiającego obecnemu rządowi budżetu, wystąpili z zarzutami co do obecnej polityki zagranicznej monarchii, potępiając takową. Na zarzuty te odpowiedział im natychmiast prezes gabinetu pan Tisza. — Przy nader ciemnem a zawikłanem położeniu na Wschodzie, krótka ta rozprawa, obudziła powszechny interes. W monarchii ma ona i to jeszcze znaczenie, że pokazuje, jak od czasu ostatniej sesji delegacyjnej rozwijają się pojęcia o zagranicznej polityce monarchii na półwyspie bałkańskim, poczęści zaś odpowiedź pana Tiszy jest także świadectwem, jakie stanowisko w tej chwili zajmuje monarchia wśród mocarstw europejskich.

Pierwszy z porządku mowca p. Ugron Gabor (skrajna lewica) w części zagranicznej swojej mowy powiada:

„Wszystkie stronnictwa przyjęły związek z Niemcami tj. związek dwucesarski. W kilka miesięcy po tem, delegacje zaakceptowały związek trójcesarski. Węgry i Austrja są najmocniej na Wschodzie interesowane. Niemcy wobec wydarzeń wschodnich zachowują się neutralnie. Rosja zaś ma tam interesa wprost naszym przeciwne. A więc związaliśmy się z przeciwnikiem w tej chwili, gdy tam mają być kwestje rozwiązane, na które my nigdy z tem mocarstwem nie możemy być w zgodzie. Związek taki nie jest korzyścią, lecz niebezpieczeństwem.

„W Serbii zaufanie do naszej sympatji niknie. Na Wschodzie powaga nie jest uznawaną, gdy przeciwnie Rosja daje swoją uczuć. Jeżeli chcemy istotnie nasze interesa zastrzedz, to nie możemy tam robić polityki pod wpływem Rosji. Na nic się nam nie zda polityka, która rozwiązanie kwestji wschodniej odwleka do czasu, jaki Rosja wybierze i gdy konstellacje dla Rosji będą najkorzystniejsze. Przez odwlekanie rozwiązania daje jej się możność wygrywania na przemian dwóch kart, jakie ma w swoim ręku, przeciw Anglii w Azji, w sprawach zaś bałkańskich przeciw Austro-Węgrom i Anglii.

„Ale i w ramach niemieckiego przymierza nie zapewniono naszych interesów. Pod względem ekonomicznym najcięższe ciosy spadają na nas z Niemiec. Niemiecki Schulverein istnieje jakby po to, aby Niemców w Austrji, a po części i w Węgrzech podburzać, a nasze siły osłabiać. W Rumelii, po proklamowaniu unii osobistej, ten sam stan rzeczy panuje jak w 1858, gdy unia rumuńsko-wołowska proklamowaną była. Wtedy także mocarstwa zachodnie były za nią, wschodnie zaś przeciw niej. A jednak dziś od dawna już unia ta jest faktem spełnionym. Nasi mężowie stanu powinni sobie za wzór wziąć politykę, jaką przed 400 laty Hunyadowie na Wschodzie prowadzili. Oni dopomagali małym państwom, sprzyjali wzmocnieniu się ich we własnej sferze działania, i byli dla nich nie nieprzyjaźnie, ale istotnie po przyjacielsku usposobieni.

„Dzisiaj przemożna dążność trzyma państwa w poruszeniu, jest nią: połączenie ras. Ta idea sprawuje ciągły proces rozkładu państw, a jednak nie zastanawiają się nasi mężowie stanu, jak tę ideę przez inną sparaliżować. Nie myślę tu wcale o konfederacji naddunajskiej, lecz chcę w najściślejszem znaczeniu wojennej konwencji między nami a bałkańskiemi państwami, a w najszerszem wojskowej i handlowej konwencji między nami i państwami bałkańskiemi. My nie możemy iść za austrjacką polityką, która szuka nowych poddanych dla siebie na Wschodzie, ale musimy kierować się węgierską polityką, która szuka dla siebie nowych sprzymierzeńców między małemi ludami. Dla tych to przyczyn, odmawiam temu rządowi budżetu."

Bezpośrednio po tem zabrał głos hr. Apponyi Albert (oppozycja umiarkowana), który nawiązując do mowy Ugrona powiada:

„Ci z opozycji, którzy biorą udział w delegacjach, oświadczyli natychmiast po przyjściu do skutku trójcesarskiego związku, iż chociaż uważają za pożądane, aby monarchia ze wszystkiemi sąsiedniemi mocarstwami żyła w pokoju, rozciągnięcie związku naszego na trzecie mocarstwo muszą uważać za niepokojące, ponieważ to rozciągniecie związku w punkcie decydującym, to jest zawarowania naszych interesów na Wschodzie, tylko zawadą dla nas być może, i ponieważ takiemu aliansowi brak zasadniczego warunku: zgodności interesów; przymierze takie nie jest więc wcale trwałym środkiem utrzymania pokoju. Wypadki stwierdziły to. O wpływie naszym na Wschodzie nie można powiedzieć, aby się powiększył, a pokój europejski dziś mniej zapewniony niż przedtem.

„Nie trudno byłoby stworzyć politykę zagraniczną, w którejby się wszystkie stronnictwa spotykały i którąby cały naród aprobował. Lecz przez to nicby się nie wygrało, ponieważ rząd we wszystkich ważnych sprawach nie ulega wpływowi opinii publicznej. Myślimy, że rząd jest silnym, może jest silnym wobec narodu, ale naród nie jest silnym przez niego i on jest słabym w rozwinięciu form konstytucyjnych i nadania im wagi."

W odpowiedzi na te przemówienia minister Tisza odpowiedział, po dłuższej polemice co do swego wpływu na politykę zagraniczną monarchii i położeniu nacisku na potrzebę oględności z jego strony na każde słowo jego, które dotyczy stosunków zagranicznych, co następuje:

„W roku przeszłym nie cofnąłem się od zjazdu kromieryżskiego, jak mi dep. Ugron zarzuca. Corocznie robię w tym czasie też samąż podróż. Z *najkompetentniejszego miejsca* otrzymałem zapewnienie, zapewnienie ponowione mi następnie również z *najkompetentniejszego miejsca*, że w Kromieryżu żadna, jakkolwiek nazywająca się akcja polityczna nie będzie miała miejsca. Dlatego otrzymawszy zaproszenie, nie uważałem za potrzebne, aby prezes ministrów węgierskich był tam koniecznie obecnym.

„Deputowany Ugron powiada, że zamiast polityki odpowiadającej interesom kraju, prowadzoną jest polityka, która w zachodniej części półwyspu Bałkańskiego chce poddanych monarchii przysporzyć, przez czem jest zawarowane, że ludy w innej części Półwyspu staną się rosyjskimi poddanymi. (Burzliwe zaprzeczenia na lewicy, on tak tego nie mówił! Minister zaś upewnia, że to było powiedzianem.) Otóż to jest, przeciw czemu, najbardziej stanowczo protestuję. Ani bowiem nie leży w widokach polityki monarchii tam poddanych zdobywać, ani też nie istnieje pakt, lub choćby zamiar z kimkolwiek pakt zawierać celem ustanowienia linii, dzielącej sfery interesów na półwyspie Bałkańskim.

„Co rzeczy, jako stanowcze, oświadczyć, uważałem za swój obowiązek. Co do reszty, może pan deputowany w tym kierunku być spokojnym, iż niettylko ja i rząd węgierski, ale wszyscy ci, którzy są powołani wpływać na kierunek polityki zagranicznej monarchii prowadzą, wszystkie swoje usiłowania ku utrzymaniu pokoju skierowują.

Zaręczyć za niego w czasie, gdy poruszenia pojedynczych szczepów skomprometowały do mogą, jest naturalnie niemożliwem. Ale się spodziewam dziś jeszcze — i mniemam, że się nie łudzę — że pokój europejski zachowany zostanie, i to nie dlatego, że — jak p. deputowany Ugron powiedział — związek trójcesarski tworzy grupę, która stoi w przeciwieństwie do mocarstw zachodnich, lecz dlatego że wszystkie wielkie mocarstwa europejskie współdziałają jednomyślnie i życzą sobie pokój utrzymać."

Przy tej uspakajającej enuncjacji pana ministra, natychmiastowej się jego zaprzeczenia. Co zaś do zapewnienia pokoju, to jakkolwiek nie jest ono zapewnieniem ponad wszelką wątpliwość, które być może zależnem od porozumienia pojedynczych szczepów bałkańskich, to dzieje się przecież, że minister przyznaje pośrednio poraz pierwszy istnienie trójcesarskiego związku w tym kierunku, nie stawiając go jednie w sprzeczności z pokojowem zdaniem innych mocarstw, lecz w łączności. — Jeżeli zaś związek ten istnieje, rodzi się pytanie, dlaczego p. Tisza podnosił, iż na zarzucenie, że „żadna, i pod żadną nazwą akcja polityczna" nie będzie miała miejsca w Kromieryżu. Wprawdzie, jeżeli wtajemniczeni utrzymują, że związek trójcesarski stanął już w Skierniewicach, i że Skierniewice a nie Kromieryż są właściwym punktem wyjścia obecnego położenia.

## Zmiana ustawy hipotecznej.

Rząd przedłożył Izbie panów projekt nowelli zmieniającej ustawę hipoteczną o tyle, że ma być wedle niej dozwolony wpis do hipoteki nowego prawa zastawu w to samo miejsce, na którem było dotąd inne prawo zastawu, mające być równocześnie wykreślone.

Zmiana ta w przedłożonym projekcie nader ważna, gdy bowiem dotychczas jeśli ktoś chciał np. konwertować pożyczkę droższą na tańszą, a na hipotece nadto ciężyły inne wierzytelności, musiał albo dalszych wierzycieli zaspokoić zupełnie i wykestabulować, albo układ z nimi zrobić, aby udzielili dla nowej pożyczki, która jeśli była pod warunkami lżejszemi, to nawet im samym korzyść przynosiła, cesję pierwszeństwa.

Gdyby nowela przez rząd obecnie do Izby panów wniesiona, została uchwaloną — wszelkie te trudności odpadłyby — i nowe prawo zastawu wpisywanemby było wprost w miejsce dawnego, które równocześnie ma być wykreślone.

Projekt tej noweli brzmi:

§. 1. Jeżeli w stanie biernym ciała tabularnego wpisuje się prawo zastawu dla nowej należytości, może dłużnik hipoteczny albo za jego zezwoleniem osoba trzecia żądać, ażeby nowe prawo zastawu było wpisane z pierwszeństwem innego, na temże ciele tabularnem już wpisanego prawa zastawu, co do którego równocześnie wpisanem będzie wykreślenie.

Jeżeli wpisanie wykreślenia już poprzednio wpisanego prawa zastawu nie zostało uzyskane równocześnie z wpisaniem nowego prawa zastawu, może dłużnik hipoteczny albo za jego zezwoleniem osoba trzecia żądać, aby równocześnie z wpisaniem nowego prawa zastawu uczyniono w księdze adnotację, że w razie, jeżeli wpis wykreślenia już ciążącego prawa zastawu uzyskanym będzie w ciągu 60 dni od zezwolenia na adnotację, nowe prawo zastawu wejdzie w to samo pierwszeństwo hipoteczne, w którem było wpisane to prawo zastawu, które ma być skreślonem. Te postanowienia jednak tylko wtedy mogą być zastosowane, jeżeli pretensja, dla której ma być wpisanem prawo zastawu, w kapitale, procentach i innych ubocznych zobowiązaniach, nie przenosi tej pretensji, dla której już prawo zastawu istnieje.

§. 2. Sześćdziesięciodniowy termin skuteczności adnotacji, w §. 1. wymienionym, należy oznaczyć w rezolucji, podając zarazem dzień kalendarzowy, kiedy ten termin upływa.

Jeżeli prośba o wpisanie wykreślenia dawnego prawa zastawu była w terminie wniesioną, to w razie zezwolenia na to wykreślenie, nowe prawo zastawu otrzyma to samo pierwszeństwo, które dawnemu służyło.

Jeżeli prośba o wpisanie wykreślenia nie została w terminie wniesioną, albo jeżeli na to wykreślenie nie zezwolono, w takim razie adnotacja traci moc i ma być z urzędu wykreślona.

§. 3. Jeżeli prawo zastawu, które ma być wykreślone, jest obciążone, w takim razie wpisanie nowego prawa zastawu w tem samem miejscu co tamto, tylko wtedy dozwolonem będzie, jeżeli wykreślenie obciążenia będzie wpisanem, albo jeżeli obciążenie z zezwoleniem interesowanych przeniesionem będzie na nowo wpisane prawo zastawu.

§. 4. Jeżeli prawo zastawu, które ma być wykreślone, ciąży na kilku ciałach hipotecznych — to wpisanie nowego prawa zastawu w tem samem miejscu co pierwsze — a względnie wejście nowego w to miejsce, tylko wtedy dozwolonem będzie, jeżeli dawne prawo zastawu wykreślonem zostanie z wszystkich ciał hipotecznych, na których ono ciążyło, i jeżeli nowe obciążenie, uzyskane nietylko dla jednego z tych ciał, nastąpi skutkiem łącznie ciążącej pretensji.

§. 5. Pretensja hipoteczna, która na zasadzie postanowień tej ustawy wpisaną będzie z pierwszeństwem wykreślonej hipotecznej pretensji, albo w jej miejsce wstępuje, może przy rozdziale ceny kupna przez którego z późniejszych wierzycieli hipotecznych tylko z takich powodów być zwalczaną, któreby ten wierzyciel mógł podnieść przeciw wykreślonej pretensji hipotecznej, gdyby w czasie rozdziału ceny kupna ta pretensja jeszcze była wpisaną.

§. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

## Głos z Poznańskiego.

Sprawa zerwania stosunków handlowych z Niemcami, zaczyna przybierać charakter zanadto drażliwy. Już dzisiaj po potępieniu postępowania wszechwładnego kanclerza przez całą prawie uczciwą prasę Europy, nie powinniśmy byli szukać i podejmować walki na wskróś ekonomicznej.

Nie przeczę, że pierwsze oburzenie wywołało w sercu każdego Polaka chęć jakiegokolwiek odwetu, a ponieważ stan nasz dzisiejszego ustroju politycznego, nie pozwolił nam inaczej zamanifestować oburzenia, udaliśmy się na drogę ekonomiczną. Jako Polak, każdy był uniesiony prądem oburzenia i chęcią odporu, po bliższej jednak rozwadze tyle się nasuwa przeciw dowodów, że właśnie pracując nad ideą w tym kierunku, najmniej przysługujemy się sprawie narodowej. Stosunek ekonomiczny każdego kraju, powinien być niezależnym od polityki, raczej polityka powinna się opierać na ekonomicznych stosunkach.

Któż zaręczy zresztą, czy przebiegły kanclerz rzucając w dwóch mowach tyle nienawiści nam w oczy, nie chciał *indirecte* wywołać jakiegokolwiek wzburzenia i doprowadzić *a tout prix* do błędu politycznego z naszej strony.

Kto zna stosunki naszych dzielnic pod zaborem pruskim, ten przyzna, że po nieudaniu się walki kulturnej i tym podobnych eksperymentów, zapalczywość narodu niemieckiego, w sztukach tego rodzaju, zdawała się coraz bardziej skłonną schodzić raczej do zgody niż do dalszych eksperymentów. Mała liczba tylko rządowców, komisarzy itd. pulsowała nerwowem prześladowczem życiem. Ekonomiczne w tym razie stosunki nie pozostawiały u nas nic do życzenia, handel polski z dniem każdym zyskiwał na adeptach i sile, stosunki handlowe rozwijały się swobodnie i obopólna klientela, niemiecko-polska i polsko-niemiecka ożywiła się należycie. Walka ekonomiczna, najnaturalniejsza jaka może być, nie przyniosła nam na razie jeszcze tyle rezultatów w księstwie, jakich można się było spodziewać, ale powinna była zadowolić wszystkich tych, którzy nie w przewrotach lecz w walce mrówki z olbrzymem wygraną naszej sprawy widzą.

To właśnie spokojne zachowanie się nasze, że tak powiem *modus vivendi* handlowy, zajmuje występowanie z walką ekonomiczną. Podobna myśl i w naszych już kołach Księstwa przez dłuższy przeciąg czasu kwitnęła, i u nas chciano, że się tak wyrażę, manifestować frazesem „nic nie brać u Niemców", ale metoda owa patrjotyzmu pokazała się w praktyce tak niemożliwą, że nawet skład polski, którego firmy nie chcę publikować, i który znakomitym cieszył się rozkwitem, zwiniętym musiał być w tej chwili, gdyż cały jego rozkwit na niemieckiej przeważnie opierał się klienteli.

Przytoczyłem tylko jeden przykład; wszystko on w sobie obejmuje. W tak bardzo mieszanej ludności inaczej być nie może. Nie chcąc przedłużać artykułu, poprzestaję tylko na tych krótkich uwagach, które rzucam w świat, nie dla budzenia polemiki, tylko dla poruszenia kwestji tej do roztrząśnienia spokojnego. Nie dajmy porywać się, ale czyńmy tak, jak to pięknie wyraził M. Kompert w swoich powieściach czeskich: „Nie ustawaj, mój narodzie, w tej pracy kowalskiej, która rozlega się na twych kowadłach; rozkuwaj pierścień niewoli narodowej, wydzwaniaj swym młotem hasło zbawienia dla nowej ery — kuj, kuj bez ustanku."

*Kazimierz Wolniewicz*
z Księstwa.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów d 24 Lutego.*

* **Cesarz** udzielił 100 zł. zapomogi komitetowi kościelnemu w Jabłonowie, pow. kołomyjskim, na restaurację kościoła.

* **Marszałek krajowy** p. dr. Zyblikiewicz dziś w nocy powróci z Krakowa do Lwowa.

* **Jozef hr. Potocki**, syn Alfreda, nabył w tych dniach w Warszawie pałac na rogu ulic Czystej i Krakowskiego Przedmieścia, należący do Stanisława hr. Potockiego.

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował c. k. lekarzami powiatowymi I. klasy dr. Leona Machalskiego w Tarnobrzegu, dr. Błażeja Kijasa w Mielcu i dr. Bartłomieja Wrońskiego w Gorlicach; c. k. lekarzami powiatowymi II. klasy dr. Teodora Pawlasa w Chrzanowie, dr. Wincentego Nycza w Bohorodczanach i dr. Władysława Czyżewicza w Myślenicach; zaś asystentami sanitarnymi: dr. Tytusa Wasylewskiego w Podhajcach, dr. Jacka Stanisława Jabłońskiego w Lubaczowie i dr. Mieczysława Hirschlera w Tłustem; przeniósł zaś lekarzy powiatowych dr. Antoniego Pietrzyckiego z Kosowa do Brodów, dr. Mieczysława Dembowskiego z Liska do Jaworowa, dr. Mieczysława Marynowskiego z Dąbrowy do Jarosławia, dr. Kajetana Wolańskiego z Kałusza do Złoczowa, dr. Klemensa Knihynieckiego z Niska do Myślenic, dr. Adolfa Wursta z Cieszanowa do Kałusza, dr. Wincentego Nycza z Bohorodczan do Liska, dr. Władysława Czyżewicza z Myślenic do Dąbrowy, a c. k. asystenta sanitarnego dr. Apolinarego Tarnawskiego z Jaworowa do Kosowa i przeznaczył nowomianowanych asyst. sanitarnych dr. Tytusa Wasylewskiego dla Niska, dr. Jacka Stanisława Jabłońskiego dla Cieszanowa, wreszcie dr. Mieczysława Hirschlera dla Bohorodczan.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Ceremugę rzeczywistym nauczycielem w Libiążu wielkim, a w Ceniowie Leona Łotockiego.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór Mieczysława Mniszka na prezesa, a Eligiusza Rozwadowskiego na wiceprezesa Rady powiatowej żółkiewskiej.

* **Poczucie narodowe u włościan.** Bardzo często mówi się „nie warto pracować nad ludem, bo on tego ocenić nie potrafi" a przejąwszy się tą maksymą, prócz kilku jednostek, nikt zresztą, albo tak mało, stosunkowo do możności robi, że istotnie rezultaty oświaty ludu są u nas bardzo nieznaczne. W Wielkopolsce rzecz ma się inaczej, tam większość jest odmiennego zapatrywania i bezwzględu na to, czy lud „potrafi ocenić" czy nie, pracuje nad ludem, widząc w nim jedną z najważniejszych dźwigni naszej narodowej sprawy. To też i rezultaty tam odmienne, a przykładów na to, że lud widzi i rozumie, co dla niego robią, jest nie mało. Obecnie donoszą o jednym takim objawie, świadczącym zarówno o wielkiem poczuciu narodowem włościan, jak niemniej o życzliwości ich ku szlachcie, opiekującej się po większej części sprawami ludowemi. Oto co piszą z Poznańskiego do *Czasu*:

„Wobec zaczepnych planów kanclerza rozmyślają tam nad legalnemi, godziwemi środkami obrony i na różnych zgromadzeniach naradzają się nad niemi. Na jednem z takich zgromadzeń zaszedł fakt rozczulający i pocieszający, fakt, z którego możnaby wysnuć całą lepszą przyszłość. Oto jeden z obecnych włościan wniósł, aby zarządzić dobrowolną między włościanami składkę po marce od osoby dla ratowania lub zakupywania zagrożonych majątków szlacheckich. Włościanin ten obliczył w swej poczciwej rachubie, niestety niezgodnej ze statystyką, iż taka składka przyniosłaby w W. ks. Poznańskiem trzy miliony marek".

Wedle stwierdzenia ministra, w ostatnich dziesiątkach lat pięć razy więcej własności ziemskiej przeszło z rąk polskich w niemieckie, aniżeli niemieckich w polskie. Możeby więc istotnie, gdyby włościanie zakupywali na licytacjach większe obszary i parcelowali — potrafiliby się utrzymać bardziej przy ziemi ojczystej i z rąk jej nie wypuszczali...

* **Spadek miljonowy.** Dzienniki amerykańskie donoszą, że zmarły niedawno w Filadelfii Polak P a v l i n g s k y (Pawliński), wdowiec bezdzietny, przekazał testamentem przeszło 2 miljonowy majątek swój zamieszkałym w Polsce pokrewnym swoim rodzinom: Pawlińskich, Padlewskich i Dobrowolskich.

* **Oświetlenie i porządki miejskie.** Liczne skargi na braki i usterki w oświetleniu publicznem i na zaniedbanie obowiązków przez dotyczących przedsiębiorców, spowodowały Radę miasta Lwowa do przeznaczenia pewnej stałej kwoty w budżecie funduszów gminny na cele kontroli tak oświetlenia publicznego, jak niemniej innych robót we Lwowie w porze nocnej w drodze przedsiębiorstwa wykonywanych a na względy publiczne oddziaływujących. Dotyczy to głównie nadzoru nad wywozem nieczystości kloacznych.

Jakkolwiek kontrola ta pełnioną będzie przez funkcjonarjuszów gminy m. Lwowa, magistrat przez osobną odezwę wzywa uprzejmie także i publiczność do łaskawego współdziałania w rzeczonej kontroli przez podawanie do wiadomości urzędu faktów, świadczących o zaniedbaniu obowiązków wobec gminy przez dotyczącego przedsiębiorcę przyjętych.

W tym celu wyłożone będą po komisarjatach dzielnic, urzędach akcyzowych i strażnicach pożarnych księgi zażaleń, w których wolno będzie każdemu mieszkańcowi zapisywać odnośne swe spostrzeżenia, mianowicie w tym kierunku, czy pewna latarnia zapóźno, lub wcale nie była zapaloną lub zawcześnie zgaszoną, czy przedsiębiorcy czyszczenia kanałów zawcześnie wywożą w nocy nieczystości kloaczne, lub rozlewają takowe po ulicach — i doniesienie to podpisać swem nazwiskiem z podaniem miejsca zamieszkania.

Godziny ustanowione do zapalania i gaszenia wszystkich latarń publicznych, sygnalizowane bywają dzwonkiem z wieży ratuszowej, a nadto uwidocznione są w tabeli oświetlenia, której kopie znajdować się będą w każdym z pomienionych urzędów miejskich.

Nadmienia się oraz, iż latarnie wieczorne palą się do godziny 11. w każdy dzień, z wyjątkiem dni oznaczonych jako ferje księżycowe, zaś całonocne palą się aż do rana, bez względu na ferje księżycowe.

Całonocne latarnie naftowe odznaczone są białym paskiem na słupku, zaś całonocne latarnie gazowe znaczone są w ten sposób, iż latarnie kandelabrowe mają w śodku słupa kandelabrowego pasek, latarnie sztycowe mają dolną gałkę czerwoną.

Czyszczenie kanałów i kloak, tudzież wywóz nieczystości odbywać się ma w porze letniej t. j. od 1. kwietnia do 31. października tylko w czasie od godziny 11. w nocy do 5. rano, zaś w porze zimowej od 10. w nocy do 5. rano.

Każdy wóz ma być opatrzony numerem przedsiębiorcy i oświetloną latarnią.

Wylewanie nieczystości po ulicach i placach jest zakazane.

* **Pobór do wojska** w 19-tu okręgach rekrutacyjnych Galicji (odpowiadających 19-tu pułkom piechoty, które nasz kraj stawia), rozpocznie się dnia 1. marca, a ukończy dnia 22. kwietnia. Dla przeprowadzenia tej czynności sformowano 33 komisje poborowe, które będą równocześnie lub po kolei urzędować w 77 miejscowościach. Z miasta Lwowa odbieranie rekrutów trwać będzie od dnia 1. do 13. marca, a od 15. do 31. marca będzie odstawka z powiatu lwowskiego.

* **Bal muzyczny** zapowiada się jak dotąd bardzo dobrze — a że wypadnie niezwykle świetnie, wnosić można z działania „komitetu pań", który wszelkiej w tym kierunku energii dokłada, by bal powiódł się jak najlepiej. Zaproszenia rozesłano, ktoby jednak przez omyłkę nie otrzymał, raczy się zgłosić do kancelarji Towarzystwa muzycznego. Dekoracji sali podjął się p. Michał Sozański, a jak pód kierownictwem jego dobrze się zawsze udaje, mieliśmy już liczne dowody.

* **Wieczorek tańcujący.** W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 27. b. m., wieczorek z tańcami, na którym będzie kotylion przy świetle elektrycznem odtańczony. Wstęp dozwolony tylko dla pp. członków z rodzinami, tudzież dla osób zaproszonych. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godz. 4. popołudniu.

* **Wagony restauracyjne** zaprowadza kolej Północna przy pociągach pospiesznych z Krakowa do Wiednia, począwszy od dnia 1. marca b. r. Nie wiadomo nam, czy i inne koleje, a w szczególności kolej Karola Ludwika pójdzie za tym przykładem, i zaprowadzi również takie wagony używane od dawna na wszystkich większych kolejach Zachodu. Na kolejach francuskich urządzone są restauracje z wielkim komfortem. Posadzkę pokrywa gruba warstwa kauczuku, toż samo i ośm stołów, przez co każde wstrząśnienie zupełnie prawie jest osłabione.

* **Menażerję lwowską,** jak donoszą pisma warszawskie, postanowił zakupić tamtejszy zarząd ogrodu zoologicznego.

* **Samobójstwo.** Wczoraj w nocy powiesił się w koszarach na Żółkiewskiem żołnierz Pałazyj z 8 pułku ułanów.

* **Wypadek kolejowy.** W Bóbrce na stacji kolei Czerniowieckiej przesuwacz wagonów Stanisław Pacocha, przy swej czynności doznał zgruchotania nogi.

---



# Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

**Maurycego Jokaja.**

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ 3.

**Mężczyzna, co się nikogo nie boi prócz Boga, i dziecko, co się nie boi nawet śmierci.**

Pan Zygmunt Ghecy na Garamsegu słynął z tego, że się nikogo na świecie nie boi.

Gdzie jaka we Węgrzech od czasów Gabrjela Betlena wybuchła rewolucja, jaki spisek, on wszędzie być musiał. Po zgnieceniu spisku Zriniego i Nadasdego, z dziupli drzewa przypatrywał się, jak cesarski jenerał Wolfgang Robb kazał na pal wbić Kaspra Köröszkenego z dziewiętnastu towarzyszami. I jego to niezawodnie czekało, tylko że go nie schwytano. Rzekł tylko: daj go katu!

Uszedłszy jednego niebezpieczeństwa, chodził zaraz za innem. Udał się więc do starego Tökölego, do fortecy Arwy, odbył całe oblężenie i gdy fortecę zdobyto, wyprowadził młodego Tökölego podziemnym chodnikiem a następnie dzikiemi manowcami górskiemi na wolny świat i tym sposobem ocalił go z rąk oblęgających.

Potem zawikłał się w spisek siedmiogrodzki, pośredniczył w przesyłaniu listów do Porty, i ciągle tak balansował między dwoma mieczami: sułtana i księcia Apafiego. I tak jakoś manewrował, że w czas się wymknął i cało uszedł.

Tak mało ważył sobie niebezpieczeństwo, jak my wóz szalenie pędzący, gdyśmy zawczasu na bok odskoczyli. Że przez trybunał preszowski i koszycki był na śmierć skazany i że te wyroki na bramach wszystkich miast wywieszone były, to go ani godzinki snu nie pozbawiło. Wszak bez niego wyroki te wykonane być nie mogły.

Pewnego razu, gdy się znowu ukrywał, schwytano go nocą u Fügedego i wraz z gospodarzem przed trybunał koszycki powleczono. Jeden z nich musiał dać głowę. Na Ghecym ciążyły wielkie zbrodnie, na Fügedym nic prócz że przechowywał Ghecego. Ale Fügedy miał wielkie dobra i znaczne bogactwa, podczas gdy Ghecy prócz jednego folwarku i kopalni miedzi nic innego nie posiadał, a tego było zamało do podziału między sędziów. Ścięto więc Fügedego a Ghecego puszczono.

I to go jeszcze nie uleczyło. Nie mógł wojować z cesarzem, to wyprawiał się przeciw duchowieństwu. Podszczuł lud przeciw biskupowi waradzkiemu, który chciał protestantom odebrać dawne katolickie kościoły, i kazał biskupa w Turaluce zbić na kwaśne jabłko. Czem kler cały a zwłaszcza jezuitów przeciw sobie obruszył. W to mu graj!

Podczas gdy cesarscy nad rzeką Szajem z Kendym i Suhajem za łby się wodzili, on zbuntował lutrów Słowaków w komitacie Arwańskim, najechał fortecę Arwę znienacka, zdobył ją i ztamtąd buszował dokoła. Juścić Arwę cesarscy rychło nazad zdobyli, ale pan Zygmunt wymknął się szczęśliwie w mundurze poległego muszkietera cesarskiego, i wykręcił się od szubienicy, na którą więc jenerał Spork dzielnego wójta, Kaspra Pikę wyciągnąć kazał.

Ale też na nieprzyjaciela, który wpadł w ręce jego, wymyślał wszelkie męki. Pojmanych jezuitów kazał taczać nagich w pokrzywach i cierniach, biczować pędząc ulicami, przybijać im podkowy do nagich pięt, a na ich plecach tytoń krajać.

On to pospołu z Danielem Absolonem, wówczas serdecznym druhem swoim, podjął się udać do Warszawy, i tam niejako pod okiem posła austrjackiego zawrzeć przymierze z Francją. Owocem tego przymierza był rokosz Tökölego.

Najmilszem dla niego wspomnieniem była noc, którą pod Zentą spędził pomiędzy poległymi, i jak to on potem, gdy księżyc zaszedł, z pomiędzy trupów się wydobył i Cisę wpław przebył, mimo kul czat tureckich, które za nim we wodzie klaskały. U niego zwało się to jeno próbą pływania.

Sławnego predykanta luterskiego Jożę, potężnego wodza kuruców, którego łabańcy (cesarscy) w Koszycach więzili, wyzwolił śmiałym zamachem, — poczem poprostu z tym trybunem ludu najechał miasta górnicze i zabrał cesarskim niezmierną moc złota i srebra, które wozami uprowadził. Wnet potem Joża przeszedł do cesarskich, ale to pana Zygmunta nie skonfundowało. Ze swoimi wiernymi stronnikami puścił się za zdrajcą, pobił go na głowę pod Tallią, zabił, a wszystkie skarby zabrawszy tak doskonale ukrył, że nikt nie mógł się domyśleć, gdzie się podziały. Na siebie wydawał nie więcej jak prosty zarobnik — tajemny skarb przechowywał na wojnę.

Cuda opowiadano o jego odwadze, ale najdosadniejszy dowód odwagi złożył, gdy się w czasach między Tökölem a Rakocym, mając lat pięćdziesiąt, ożenił. To już był wyskok szaleństwa. Nie badajmy sekretów familijnych; to jednak pewna, że na genealogicznem drzewie Ghecych garansedzkich przy imieniu Zygmunta I., nie stoi wypisane w nawiasie imię żony, jakby być powinno, tylko poniżej napisane: Córka Julianna, zamężna Janowa Korponajowa.

Co się stało z matką Julianny, nikt nie wie. Czy zabita? Czy przepadła? Nie ma po niej ani śladu. Natomiast wiadomo, że Julianna od dzieciństwa bawiła w domu Absolona i wraz z jego córką wychowanie odbierała. Ojciec awanturujący się ciągle, nie mógł przy sobie trzymać córki, ale u Absolona otrzymała ona bardzo piękne wychowanie. Państwo Absolonowie mieszkali w paradnym zamku Munkackim; Absolon był tajnym sekretarzem i powiernikiem Tökölego — i najwierniejszym zwolennikiem Heleny Zrinyi, dopóki jej nie zdradził.

Gdy forteca Munkacz i Helena Zrinyi zdradzone zostały, Ghecy zabrał swoję córkę od Absolonów, którym zemstę na śmierć poprzysiągł.

W domu, w komitacie Gömörskim, poznała się piękna, szesnastoletnia panienka z kapitanem sąsiedniej fortecy Murany, Janem Korponajem. Kapitan rozkochał się i prosił o jej rękę. Ojciec postawił za warunek, aby Korponaj przeszedł do Rakocego. Oczy Julianny były czarowne, nic dziwnego zatem, że Korponaj z pod sztandarów cesarskich przeszedł do Rakocego. Z wodza łabańców zrobił się wódz kuruców dla pięknych oczu kokietki.

Zygmunt Ghecy był to podówczas piękny, silnie zbudowany starzec z lasem gęstych białych włosów na głowie i długą brodą srebrzystą. Heretycy kurucy, nieuznający żadnych świętych, nazywali go „starym Panem Bogiem". Ten tytuł mu się podobał, jakoż z wielką satysfakcją lubiał palcami czesać swoję długą brodę a w katolickich kościołach umyślnie stawał przed ołtarzem, aby podziwiano i czczono to uderzające podobieństwo między jego śmiertelną głową a wizerunkiem Stwórcy.

Ale żarty z Bogiem nie uchodzą. (C. d. n.)

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 25. lutego o godz. 6. wieczorem.

* **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie, odbędzie się w piątek d. 11. marca 1886 o godzinie 7. wieczorem, w własnej sali Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie wydziału za rok 1885/6; 3) Sprawozdanie kasowe na rok 1885; 4) Wybór wydziału t. j. przewodniczącego, tegoż zastępcy, dwunastu członków wydziału i czterech zastępców, wreszcie dwu członków komisji rewizyjnej; 5) Wnioski członków.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa „Przymierze braci", odbędzie się w środę dnia 24. b. m. o godzinie 7. wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

* **Z powodu śmierci St. Brigantego**, p. Smalawski imieniem grona kolegów z kampanii węgierskiej r. 1848/9, przesłał siostrze zmarłego p. Karolinie Rogawskiej telegram z wyrazem szczerego żalu i współczucia.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był przy wietrze przeważnie wschodnim pogodny. Średnia temperatura była — 6,° najwyższa — 1,° najniższa — 10,°C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 24 lutego: Przy wietrze o zmiennym kierunku od SE do S. temperatura się podnosi, niebo przeważnie zamglone, wilgoć powietrza mierna, opadu nic, co najwięcej wcale nieznaczny.

* **Dla wdowy po rymarzu** obarczonej 5 dzieci, a między temi kalek, p. Leontyna Michalewska z Łuki 2 zł.

* **Jutro** we czwartek d. 25. lutego: św. Anastazji; — św. Martyniana.

— **Z Podwołoczysk** donoszą nam, że w tych dniach córka jednego z arystokratów rosyjskich, przeszła z wiary schyzmatyckiej na łono kościoła gr. katolickiego. Ceremonii dopełnił zasłużony i gorliwy administrator gr. kat. parafii Kołodziejówka, ks. Stef. Kobyliński.

— **W Wiedniu** odbył się w niedzielę bal ruski, na którym między innymi byli obecni arcyksiążę Rainer, ks. Filip Koburgski, ministrowie Ziemiałkowski, Dunajewski i Pino, poseł Khevenhüller i wielu deputowanych.

— **W Warszawie** grono kapitalistów zamierza utworzyć spółkę dla budowy tamże dużego teatru wraz z salami, mogącemi służyć na koncerta, bale itp. W razie uzyskania od władzy pozwolenia postanowiono zebrać około miljona rubli i przystąpić do wzniesienia odpowiedniego budynku drogą konkursu.

— **Z Pragi** piszą nam: „Ognisko polskie" w Pradze urządza w dniu 2. marca w wielkiej sali mieszczańskiej Besedy „bal polski", z którego cały dochód przeznacza dla wydalonych z Prus rodaków. Komitet w tym celu wybrany dokłada wszelkich starań, aby bal wypadł jak najświetniej i jak najwięcej przyniósł dochód. Spodziewać się należy, że wobec wzniosłego celu, na który dochód przeznaczono, publiczność czeska, która dotychczas z gorącem współczuciem zajmowała się sprawami wydaleń, [illegible] nowy dowód sympatji i łączności bratniej. Już pierwsze starania komitetu odniosły pożądany skutek, albowiem „Mieszczańska Beseda" oddała komitetowi zupełnie bezpłatnie wielką salę, która w Pradze, [illegible] najmuje. W [illegible] dr. Szolcowi, prezesowi Besedy, który prośbę komitetu poparł.

— **W Faenzy** panuje czarna ospa, której ofiarą padł 20-letni sztycharz, Czerski, rodem z Kamieńca. Zostawił matkę, którą z pracy utrzymywał.

— **W Frankfurcie** nad Menem odnaleziono dwa stare obrazy pastelowe, słynnego malarza francuskiego, Franciszka Boucher. Obrazy malowane na miękkiej skórze, wyobrażają głowy kobiece naturalnej wielkości.

— **Poseł dr. Herbst** jest już zupełnie zdrów i bywa na posiedzeniach Izby deputowanych. Gdy onegdaj pierwszy raz po cięższej chorobie się pojawił, hr. Taaffe i dr. Dunajewski, będąc w tym czasie w Izbie, natychmiast pospieszyli dr. Herbsta powitać.

— **Hr. Juljusz Andrassy** ma przybyć do Wiednia, zamierzając się zatrzymać tam przez czas dłuższy.

— **Ks. Walii** udał się na dłuższy pobyt do Cannes.

— **Ślub następcy tronu portugalskiego** z córką hr. Paryża odbędzie się w pierwszych dniach maja w Lizbonie, w kościele San Justa. Króla włoskiego zastąpi przy zaślubinach następcy tronu portugalskiego ks. Aosta, który przywiezie ze sobą dla nowożeńców kosztowne prezenta od króla Humberta i królowej Małgorzaty.

— **Pra-pra-prababka**. We wsi Bartkowice pod Warszawą zmarła sędziwa staruszka, Wanda Klemensowicz, w wieku lat 117. Mieszkała ona przy prawnuku swoim, miejscowym ekonomie, który sam w podeszłych latach, doczekał się wnuka. — Była więc ona pra-pra-prababką.

— **Strzelby nowej konstrukcji**. *Extrablatt* pisze, że obecnie pracują w fabryce broni w Steyer wedle dyspozycyi Werndla nad nową konstrukcją strzelby, z której można będzie dać z łatwością 40 strzałów na minutę.

— **Nihiliści**. Do *Köln. Ztg.* telegrafują pod dniem 19. bm. z Petersburga, że w dniu 15. bm. aresztowano tamże ośmiu studentów uniwersytetu i dwunastu studentów wojskowej lekarskiej akademii, podejrzanych o nihilistyczne spiski. Od poniedziałku rozrzucone bywają w uniwersytecie hektografowane pisma wzywające studentów, iżby nie brali udziału w akcie uroczystym w uniwersytecie, [illegible] studenci rosyjscy, jak wielce są uciskani i gnębieni. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

— **Wystawa paryska**. W uzupełnieniu wczorajszej notatki naszej w tej sprawie, wypisujemy, [illegible] korespondent *Allg. Ztg.*, donosi o [illegible] wrażeniu jakie wywarło w sferach urzędowych, nabyte w ostatniej chwili przekonanie, że wystawę powszechną chciano połączyć ze stuletnią rocznicą rewolucji [illegible] europejskie [illegible] Uważają to za najmniej, jako lekkomyślność. Rząd rosyjski, na który w Paryżu liczono, odpowiedział odmownie. Tak samo mniej więcej, jak to już wczoraj donieśliśmy, odpowiedziały inne państwa z wyjątkiem Szwajcarii i Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, żadne państwo urzędowego udziału nie zapowiedziało.

— **Królowa Wiktorja** wystosowała do pp. Thomas Goode i Spółka w Londynie, posiadających sklep na South Audley-Street, list w którym wyraża ubolewanie swoje wszystkim tym, co zostali poszkodowani podczas ostatnich rozruchów. Komisja wydelegowana do zbadania zachowania się policji podczas zaburzeń w Westend, składa się z ministra spraw wewnętrznych, p. Childers, jako prezydującego, lorda Wolseleya, oraz członków Izby niższej, lorda Edwarda Cavendish (wolnomyślny), sir Henryka Holland (zachowawca), i p. Ritchie (zachowawca). Do sądu policyjnego na ulicy Marlborough, wniesiono dotąd około 200 zażądań odszkodowania, na ogólną sumę 11.000 fst. Pośród reklamującymi znajduje się lord Rothschild, ks. Wellington, ks. Cambridge i inni arystokraci. Najniższe żądanie wynosi 10 fst. a najwyższe 2370 fst. Jaka właściwie władza zwracać będzie straty poszkodowanym, nie zostało jeszcze dotychczas rozstrzygniętem. Niewiadomem jest także dotąd czy owe zaburzenia uliczne uważane będą za skutki powstania.

— **Zaburzenia angielskie**. Wpływ stolicy oddziałał rychło na usposobienie miast prowincjonalnych w Anglii. Pierwsze za przykładem Londynu poszło miasto fabryczne Leicester, gdzie w dniu 11. b. m., jak wiadomo, wybuchły rozruchy robotnicze, których celem było zniszczenie warsztatów w wielkich miejscowych fabrykach pończoszniczych. Nazajutrz rozruchy te przybrały nader groźne rozmiary. Pospólstwo, które owładnęło rychło sytuacją, poczęło już od rana dopuszczać się sprośnych wykroczeń przeciw porządkowi. Tłumy ciągnęły od jednej fabryki do drugiej, kijami i kamieniami wybijały okna i rozpoczęły wreszcie walkę z policją, która stanęła w obronie zagrożonych właścicieli fabryk. Przed ratuszem miejskim rozwinęła się zażarta bitwa między tłumem i policją. Po obu stronach znalazło się niebawem wielu rannych, nareszcie lud wziął górę nad siłą zbrojną. Przez kilka godzin motłoch uliczny był rzeczywistym panem miasta...

Teraz dopiero władze poczęły werbować obywateli do obrony, ściągnięto posiłki z Sheffieldu i Northamptonu i zażądano pomocy wojska. Tymczasem tłum gospodarował dalej, obalając latarnie i wybijając lustrzane szyby w oknach magazynów. Gdy policja otrzymała nareszcie pożądane posiłki, późnym wieczorem udało jej się rozpędzić gwałtowników, i przedsiębrać aresztowania. Wedle zeznań fabrykantów, wybuch miał głównie na celu zmusić robotników, poprzestających na dawnej płacy, aby przyłączyli się do zmowy.

Cel ten osiągnięto, wskutek czego fabrykanci poczynili pewne ustępstwa i zdecydowali się kwestję zapłaty poddać pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego. Odbyty wieczorem meeting uchwalił przyjąć propozycję fabrykantów, pozostać jednak w zmowie aż do załatwienia sporu o zapłatę.

— **Najnowszy wynalazek** Edisona, mający umożliwić w przyszłości odbieranie i przyjmowanie depesz podczas biegu pociągu, ze wszelkich miejscowości, po powtórnej próbie okazał się nader praktycznym i wkrótce zostanie zastosowany na kolejach amerykańskich.

## Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny. Dziś dnia 24 lutego we środę po raz trzeci: „Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie", obraz dramatyczny w pięciu aktach a ośmiu odsłonach, przerobiony podług epopei Adama Mickiewicza przez Łucjana Kwiecińskiego.

Jutro we czwartek 25. b. m. Pożegnalny występ panny Jenny Broch, primadonny nadwornej opery wiedeńskiej: „Lunatyczka", opera w 4 aktach Bellini'ego.

W piątek d. 26. bm. na dochód Apollina Lubicza po raz pierwszy: „Oddajcie mi żonę!", komedja w 3 akt. Adolfa Abrahamowicza.

— Donoszą, że libretto do „Konrada Wallenroda" Żeleńskiego zostało przełożone na język niemiecki przez dr. Winklewskiego zasłużonego tłumacza Mickiewicza. Ułatwi to wydanie niemieckiego Klavier-Auszugu i rozpowszechni operę, a tem samem uczyni ją przystępniejszą dla scen obcych.

— Przekład dramatu Szymanowskiego. Rzadko nasze współczesne utwory dramatyczne przenikają za granicę. Niemcy, którzy przetłómaczyli już całą literaturę świata, najleniwiej biorą się do przyswajania sobie naszych dzieł scenicznych, chociaż nauczyliby się z nich niejednego dobrego. Wobec tej niewytłómaczonej apatji pisarstwa niemieckiego do zapoznania się z wybitniejszemi płodami naszej literatury bieżącej, tem więcej wagi przykładać należy do odosobnionych faktów przełożenia na język Szyllera utworu polskiego. Taki fakt zaszedł świeżo. Nakładem znanej berlińsko-wrocławskiej firmy Schottländera wyszedł świeżo w ładnem gustownem wydaniu przekład znanego u nas pięknego dramatu Wacława Szymanowskiego „Posąg". Tłómacz baron A. Sebera, włada prześlicznie swoim językiem; dykcja jego bogata, barwna, szlachetna, nierzadko wzbijająca się do szczytnej potęgi słowa, a zawsze wytworna i wyrzeźbiona, oddała wszystkie zalety poematu dramatycznego Wacława Szymanowskiego z rzadką wiernością i wniknięciem zarówno w koloryt całości, jak w architektonikę pojedyńczych okresów. W tem przeobrażeniu utwór Szymanowskiego nietylko spowiada się jasno przed publicznością zagraniczną ze swej własnej krasy słowa, ale i dobrze zaleca u obcych dzisiejszą twórczość poetycką naszego narodu.

## Dział ekonomiczny.

**Wyroby Drohowyzkie**. Przysłano nam nowo wydany cennik wyrobów Zakładu śp. hr. Skarbka w Drohowyżu. Zarząd Zakładu postanowił wysprzedać zapasy wyrobów po cenie zniżonej. A rozmaitość wyrobów tych jest nie mała. Widzimy tu narzędzia rolnicze i przyrządy gospodarskie, wozy, beczkowozy, taczki, wózki węgierskie, tarantasowe, resorowe, sanie, rozmaite wyroby ślusarskie i stolarskie, warstaty i przyrządy tkackie, naczynia do gospodarstwa mlecznego, wyroby blacharskie, wreszcie wyroby krawieckie, szewskie i uprzęże gospodarskie.

W dzisiejszym, tak chwalebnym zwrocie ku wyrobom krajowym, zasługują wyroby drohowyzkie w pierwszym rzędzie na uwzględnienie. Każdy grosz, wydany na zakupno takiego wyrobu, jest oraz groszem, złożonym na cele filantropijne, na utrzymanie sieroty, na wychowanie rękodzielnika, który wyniesie zasady, niedozwalające mu pomnażać szeregów niepatrjotycznych socjalistów. Kto więc potrzebuje zaopatrzyć się w jakie z tych przedmiotów, które Zakład drohowyzki wyrabia, powinienby przedewszystkiem tam zapukać. Szczególniej niektóre narzędzia rolnicze, jak pługi Sacka, grabiarki Tigra, młynki itp., wreszcie wózki węgierskie, a w szczególności wózki normalne dla małych urzędów pocztowych, zasługują tak pod względem trwałości, zgrabności wyrobu jak i umiarkowanej ceny na uwzględnienie przed innemi źródłami.

Zarząd Zakładu w Drohowyżu, p. Mikołajów, daje na żądanie bliższe objaśnienia.

**Kolej Północna**. Dnia 17 odbyło się nadzwyczajne Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Północnej, na którem między innemi sprawami wybrano nową Radę administracyjną, składającą się wedle nowej koncesji z 12 członków. Między wybranymi jest poseł do Rady państwa p. Seweryn Smarzewski, niejako reprezentant tej części kolei, która przechodzi przez Galicję.

**Ostatnie ceny produktów zbożowych**. Dnia 24. lutego. Ceny podane za 100 kilo bez worka.

**Lwów**, pszenica 6·95—8·15, żyto 5·— do 5·65, jęczmień 5·— do 7·—, owies 5·75—6·50, groch 6·— do 9.50, wyka 5·20 do 6·95, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 40—51, koniczyna biała 42·—65, koniczyna szwedzka 40·75.

**Tarnopol**, pszenica 7·——8·20, żyto 4·80 do 5·30, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·— do 5·80, groch 6·— do 9·—, wyka 5·25 do 5·75, rzepak 8·— do 9·85, lnianka 8·50 do 9·50, koniczyna czerw. 38·— do 49·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·—.

**Podwołoczyska**, pszenica 6.75 — 8·—, żyto 4·75 do 5·50, jęczmień 4·80 do 6·—, owies 5·— do 6·25, groch 5·85 do 10·—, wyka 5·— do 5·70, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, konicz. czer. 35·— do 51·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·—.

**Jarosław**, pszenica 7·— do 8·35, żyto 5·— do 5·65, jęczmień 5·— do 7·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6.— do 10·—, wyka 5·35 do 6·50, rzepak 9·— do 10·40, lnianka 8·75 do 9·65, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała 45·— do 64·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów złr. 23· — do 23·65.

Usposobienie spokojne.

**Telegramy targowe**. z dnia 23. lutego.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 24.87 do 25.— zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.17 zł. do 8.19 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —. m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin. Pszenica żółta na kwiecień-maj 154.75 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.25 m.; olej rzepakowy —. — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.40 fr.; olej rzepakowy —. fr.; spirytus —.— fr.

**Nafta**. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.90. Hamburg loco 7.22, na luty 7.10, na sierpień-grudzień 7.25; Antwerpia na luty 18.50, Nowy-York 7.50; Filadelfia 7.50.

## Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie otrzymały z Petersburga telegramy pod d. 22. bm., że doniesienia dzienników wiedeńskich o przedłożeniu Radzie państwa projektu ustawy o pospolitem ruszeniu (dzienniki rosyjskie nazywają charakterystycznie: „o reformie armii") wywołały tam wielkie wrażenie — tem większe, że telegramy nic wprzód nie doniosły. „Reforma" uważaną tam jest jakoby za groźną oznakę, jako symptom, który nie przemawia wcale za utrzymaniem pokoju na wiosnę (?). Wiedeń szle więc sam wiadomość, powiada jakiś dziennik rosyjski, o uzbrojeniach austrjackich. Nowe prawo o pospolitem ruszeniu zagraża pokojowi więcej aniżeli jakakolwiek mobilizacja (?). Główna waga ustawy leży w pomięszaniu armii czynnej z pospolitem ruszeniem, jako też we wzmocnieniu sił pierwszej pod pozorem reformy obrony krajowej.

Rzecz dziwna lecz zarazem nauczająca, że to właśnie co rząd austrjacki ze zbytku ogłędności na stosunki zewnętrzne, poczytywał za konieczne, to jest danie pospolitemu ruszeniu form wyraźnych i kadr stałych, jest właśnie w Rosji poczytywanem jako symptom wojenny i czyn wyzywający — jak również sama oględność w postawieniu tej sprawy tyle koniecznej dla bezpieczeństwa monarchii jest nie na dobre, ale na złe tłumaczoną. (Obacz telegramy.)

## Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 23. lutego. Z Izby posłów. Przewodniczący poświęca gorące wspomnienie zmarłemu posłowi Zatorskiemu. Członkowie Izby powstają z krzeseł.

P. Menger i towarzysze proponują ustawę o ulgach stemplowych przy konwersji należytości hipotecznych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabiera głos prezydent ministrów, hr. Taaffe. Mowca oświadcza, iż ministerstwo zastrzega się stanowczo przeciw niedającym się określić napaściom, jakie miały miejsce na ostatnich posiedzeniach Izby, i wyraża nadzieję, że jeśli deputowani sądzą, iż przeciw ministerstwu lub poszczególnym tegoż członkom mogą na podstawie zgromadzonego materjału podnieść zarzuty, w takim razie niech zrobią z tego natychmiast taki użytek, jaki przewidzianym jest w ustawie o odpowiedzialności ministrów. W przeciwnym razie jednak, rząd, w celu zachowania godności, ma prawo żądać, ażeby regulamin izbowy w ten sposób był wykonywany, iżby ministerstwo i poszczególni tegoż członkowie nie byli narażeni na podejrzywania i oczerniania. Rząd uważa nawet oświadczenie to za wskazane w interesie skutecznej działalności ciał parlamentarnych. (Głośne, huczne i powtarzające się kilkakrotnie oklaski po prawicy).

Po przemówieniu hr. Taaffego, chciał Schönerer zaproponować otwarcie dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów, ale nie otrzymał głosu.

Po odbyciu pierwszych czytań projektów ustawowych, rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad przedłożeniem w sprawie kolei Praga-Duchcow. Wszystkie artykuły tego przedłożenia przyjęte zostały w drugiem czytaniu bez zmiany. Dyskusja toczyła się tylko przy trzech pierwszych artykułach.

Pp. Magg i Derschatta, którzy krytykowali oświadczenie Taaffego, zostali przez przewodniczącego upomnieni, aby wracali do przedmiotu.

Steinwender zaproponował do 2. artykułu dodatek, podług którego w razie nabycia tej kolei, nastąpić ma zwrot przewyżki dochodów ruchu. Poprawka ta jednak została odrzuconą.

Podniesione przez Kronawettera wątpliwości co do kwestji rękojmi, wymiaru renty wykupnej, które to wątpliwości zbijał także i Derschatta, zostały odparte przez reprezentanta rządu Witteka, który wykazywał tę korzyść, iż rezultaty dochodów obrane są za podstawę przy nabyciu tej kolei.

W końcu posiedzenia zaproponował Burgstaller urządzenie państwowej szkoły przemysłowej w Tryeście.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

**Wiedeń** d. 23. lutego. Komisja wojskowa rozpoczęła debatę jeneralną nad ustawą o pospolitem ruszeniu. W blisko dwugodzinnem *exposé*, streszczającem rezultaty wszechstronnych studjów przygotowawczych, przechodzi minister do interpelacji p. Mattusza. Wskazawszy na mowę tronową, oświadcza minister, że instytucja pospolitego ruszenia nie pociągnie za sobą podczas pokoju żadnych ofiar ani przykrych ciężarów, wyjaśnia następnie pojęcie prawne terminu „Obrona krajowa", wykluczającego wszelkie pretensje do obejmowania w sobie pospolitego ruszenia podczas pokoju, wskazuje na z natury już instytucji wypływające ograniczenia tych pretensyj, jak niemniej na właściwe zadania pospolitego ruszenia, które ograniczają użycie sił pospolitego ruszenia głównie do obrony terytorjalnej w ściśle oznaczonych wypadkach.

Minister kreśli następnie w ogólnych rysach zamierzoną organizację odpowiednią. Dane te okazały tylko względne znaczenie ogólnych cyfr co do żywiołów pospolitego ruszenia, które w całości swej nigdy nie będą mogły być powołane, ale tylko będą przedstawiać rezerwoar, z którego wedle potrzeby czerpać się będzie. Potrzeby tej zgóry na wszelkie wypadki oznaczyć się nie da.

Minister wskazuje na odnośne ustawodawstwa innych znaczniejszych państw, a mianowicie na instytucję wojskową Niemiec, która opiera się na podobnych podstawach, wyjaśniając możliwe ewentualności, jak niemniej prawne i praktyczne ograniczenia co do wciągania sił pospolitego ruszenia do rezerwy, wskazując następnie na znacznie dalej idącą swobodę dyspozycji w systemie obronnym Niemiec i innych państw.

Minister udzielił następnie wyjaśnień co do zarządzić się mających środków celem uzbrojenia pospolitego ruszenia, starając się uspokoić, że pod tym względem najbliższa konieczna potrzeba pokrytą być może, i prawdopodobnie nie postawi minister żadnych specjalnych żądań na wielkie wydatki.

Minister zapowiedział wreszcie udzielenie dalszych wyjaśnień pod każdym względem i zresumował charakter przedłożenia, jako taki, przy którym miano na względzie nietylko czasy pokoju, ale także potrzebę na wypadek wojny.

Po przemówieniu ministra rozprawa jeneralna została odroczoną.

**Wiedeń** d. 24. lutego. Komisja budżetowa przyjęła wczoraj rozdziały budżetu „taksy stemplowe", tudzież „administrację finansów." Przy tym drugim rozdziale podnieśli Zeithammer i Menger, że przyobiecana ustawa o wybieraniu podatków przez gminy nie została jeszcze przedłożoną. Sturm uzasadniał jej konieczność. Radca dworu Huber oświadczył, że sprawa ta nastręcza wiele trudności. Rząd czyni ciągłe studja, ale nie powziął jeszcze decyzji co do wszystkich szczegółów.

**Wiedeń** d. 24. lutego. Książę Czarnogóry wyjechał wczoraj wieczór o godz. 7. do Cetyni. Na dworcu zjawił się Pavlovics (minister czy też redaktor *Glas Crngorca*; p. r.) liczna czarnogórska deputacja i słowiańscy studenci.

**Ateny** d. 23. lutego. Król i poseł turecki, który przedkładał swe uwierzytelnienia, wymienili zapewnienia wzajemnego poważania obu panujących i wyrazili obustronnie życzenie utrzymania pokoju. Pogłoska iż flota rosyjska opuściła zatokę sudańską i powróciła do Piraeus, dlatego iż instrukcje jej nie zgadzały się z instrukcjami floty angielskiej, powtarzaną jest niezmiennie.

**Berlin** d. 23. lutego. Izba deputowanych odesłała przedłożenia antipolskie do komisji z 21 członków.

**Londyn** d. 23. lutego. W Izbie gmin oświadczył Bryce, że rząd nie uważa obecnej chwili za sprzyjającą, aby wyjednać u sułtana ustępstwa terytorjalne dla Grecji.

**Przyjechali do Lwowa** d. 24. lutego 1886.

Hotel ŻORŻA: W. Skawiński z Rosji, J. Skawiński z Rosji, T. br. Horoch z Wrzawy, Z. Weiser z Sasowa.

Hotel LANGA: J. Hankiewicz z Brodów, K. Heinrich z Żółkwi, A. Kornfeil z Wiednia, J. Fried z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: H. Rodakowski z Bortnik, T. br. Wasilko z Czerniowiec, W. Dąbrowski z Medyki, E. Dobrowolski z Myślenic, B. Gumiński z Skałatu.

Hotel FRANCUZKI: W. Kisiński z Wysiatycz, dr. L. Lisiński z Rawy, W. Ciesielski z Stryja, A. Mayer z Wiednia, R. Possinger z Podola rosyjsk.

Hotel ANGIELSKI. J. Mięsowicz z Kamionki, J. Dobrowolski z Stanisławowa, P. Treter z Laszek król., J. Reichert z Dolinian, J. Szczerba z Kamionki.

Hotel KRAKOWSKI: O. Kopestyński z Dory, T. Nowicki z Rzeszowa.

**W teatrze hr. Skarbka.**

We środę dnia 24. lutego 1886.

Po raz trzeci:

**Pan Tadeusz**

czyli:

**Ostatni zajazd na Litwie**

Obraz dramatyczny w 5 aktach a 8 odsłonach, przerobiony na scenę z epopei A. Mickiewicza przez L. Kwiecińskiego. — Muzyka A. Wrońskiego.

Początek o godz. 7mej wieczór.

### POCIĄGI KOLEJOWE.

*Ze Lwowa odchodzą:*

podług zegara lwowskiego:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa . . | *10.46 | 4.05 | — | 8. | 4.50 |
| Do Podwołoczysk | 10.27 | * 5.56 | — | — | 12.35 |
| „ (z Podzamcza) | 10.56 | — | — | * 6.07 | 1. 9 |
| Do Czerniowiec . | — | 11. 6 | — | * 6.20 | 12.20 |

*Do Lwowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa . . | 9.27 | * 5.36 | 11.33 | 7.50 | — |
| Z Podwołoczysk | *10.26 | 3.05 | — | 3.50 | — |
| „ (na Podzamcze) | *10.12 | 2.28 | — | 3.20 | — |
| Z Czerniowiec . | *10.05 | 3.35 | — | 3.30 | — |

*Z Krakowa odchodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Lwowa (z peszt.) | *9.13 | 10.57 | 6.12 | — | 10.46 |
| Do Wiednia (z. prg.) | 5.40 | *6.55 | 6.— | 9.30 | 3.— |
| Do Prus „ | 5.40 | *6.55 | —.— | 8.15 | 9.30 |

*Do Krakowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ze Lwowa . . | 5.10 | 9.38 | *6.48 | 2.33 | —.— |
| Z Wiednia . . | *8.30 | 9.50 | 7.26 | 9.45 | —.— |
| Z Warszawy . . | *8.30 | — — | —.— | 9.45 | 5.27 |
| Z Prus . . . . | *8.30 | 9.46 | —.— | —.— | 3.15 |

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

### Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 24. lutego 1886.

*1. Akcje za sztukę.*

bez kuponu bieżącego bez dywidendy — płacą żądają

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. | 200 zł. m. k. | 201 | 75 | 205 | — |
| „ lwow.-czern.-jass. | 200 zł. w. a. | 234 | — | 237 | — |
| Banku hypot. galic. | 200 zł. w. a. | 281 | — | 285 | — |
| „ kred. galic. | 200 zł. w. a. | 217 | — | 222 | — |

*2. Listy zastawne za 100 złr.* bez kuponu bieżącego:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Tow. kred. galic. | 5 prc. w. a. | 101 | — | 102 | — |
| „ „ „ | 4 „ | 92 | 75 | 94 | — |
| „ „ „ | 5 „ okres. | 101 | — | 102 | — |
| „ „ „ | 4 „ „ | 90 | 50 | 91 | 50 |
| Banku krajowego | 4½% w. a. | 93 | 25 | 94 | 25 |
| Banku hyp. galic. | 6 „ „ | 102 | 25 | 103 | 25 |
| „ „ „ | 5 „ „ | 98 | 40 | 99 | 40 |
| „ „ „ | 5 wyl. z 10 pr. prm | 100 | 40 | 101 | 40 |

*3. Listy dłużne za 100 złr.*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| G. Z. kr. wł. (d. 6 pr.) | 3 pr. w likw. | — | — | 54 | — |
| „ „ „ „ | 5 2½% „ | — | — | 51 | — |

*4. Obligi za 100 złr.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 103 | 75 | 104 | 75 |
| Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em. | 98 | 25 | 99 | 25 |
| Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a. | 102 | 75 | 104 | — |
| Pożyczka „ „ 1883 4½ pr. „ | 92 | 25 | 93 | 25 |

*5. Losy.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Miasta Krakowa . . . | 17 | — | 19 | — |
| „ Stanisławowa . . | 23 | 50 | 25 | 50 |

*6. Monety.*

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . | 5.85 | 5.95 |
| Dukat cesarski . . . | 5.89 | 6.— |
| Napoleondor . . . | 9.98 | 10. 8 |
| Półimperjał rosyjski . | 10.32 | 10.42 |
| Rubel rosyjski srebrny . | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy . | 1.23½ | 1.25½ |
| 100 marek niemieckich . | 61.50 | 62.20 |
| Srebro . . . . | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze . . | —.— | —.— |

### KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń** dnia 23. lutego 1886.

godzina 1. minut 50. popołudniu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 33.10 | Węg. akcje kr. | 306.— |
| Anglo-Austr. | 116.75 | Unionsbank | 75.20 |
| Kolej Kar. Lud. | 203.50 | Nordbahn | 235.— |
| Kolej Połud. | 127.50 | Kolej Alföld | 190.25 |
| Kolej p. Elżb. | 255.— | Kolej lw-czern. | 235.— |
| Węg. Nordostb. | 178.— | Wied. Commun. | 125.— |
| Węg. Tabakast | 79.— | Elbetal | 165.75 |
| Węg. cis. losy r. | 124.40 | Länderbank | 118.— |
| Zł. ren. węg 4% | 104.45 | Bankverein | 111.90 |
| Ros. rubel pap. | 1.24.25 | Losy węg. | 119.50 |
| Galic. indemn. | 104.50 | Kredytowe | —.— |

Usposobienie: ospałe.

**Wiedeń** dnia 24. lutego 1886

godzina 10 minut 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 298.— | Anglo-austr. | 116.25 |
| Kolej Kar. Lud. | 202.50 | Kolej połudn. | —.— |
| Unionbank | —.— | Napoleondor | 10.03 |
| Rossyj. bank. | 1.24½ | Usposobienie: mdłe | |

**Berlin** dnia 23. lutego 1886.

godzina 5 minut 35 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjs. bankn. | 201.30 | Akcje kredyt. | 497.— |
| Lombardy | 207.50 | Galicyjskie | 82.— |
| Poż. wschod. | 62.50 | Austr. bank. | 161.80 |

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Wiedeń, dnia 22. lutego.

## Kurs papierów publicznych.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| **Powszechny dług państwa.** | | |
| 5% Renta papierowa . . po 100 złr. | 84 60 | 84 75 |
| 5% „ srebrna . . po 100 złr. | 84 90 | 85 10 |
| 4% „ z r. 1854 po 250 złr. w. a | 128 — | 129 — |
| 5% Pożycz. loterj. z r. 1860 po 500 | 140 30 | 140 60 |
| 5% „ 1860 „ 100 | 140 50 | 141 — |
| 5% „ 1864 „ 100 | 171 20 | 171 70 |
| 4% węgierska renta złota po 100 złr. | | |
| 5% „ „ papier. „ 100 | 94 30 | 94 45 |
| **Obligacje indemnizacyjne.** | | |
| 5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k | 104 25 | 105 — |
| 5% Bukowińskie . „ 100 „ „ | 103 75 | 104 75 |
| **Inne pożyczki publiczne.** | | |
| 5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „ | 116 75 | 117 25 |
| 4% losy Cisańskie . . „ „ | 123 75 | 124 25 |
| Losy prem. poż. m. Wiednia „ „ | 124 75 | 125 25 |
| **Listy zastawne.** | | |
| 4½% Bodencr. all. złot. po 100 zł. | 126 | 126 75 |
| 4½% „ „ „ pap. „ 100 zł | 100 75 | 101 25 |
| 4½% Banku król. galicyj. „ 100 zł | 93 25 | 93 75 |
| 5% Zakładu kred. krakowsk. „ „ | 99 — | 100 — |
| 4% „ „ „ 36 lat | 99 75 | 100 25 |
| 5% „ „ „ sreb. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. kr. ziemi. . . | 91 50 | — — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 100 50 | — 75 |
| 4% „ „ „ „ „ 41 lat | 88 50 | — — |
| 6% „ Bank hipot. lwowski . . | 104 50 | — — |
| 5% „ „ „ „ prem | 100 — | 100 50 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 98 — | 98 50 |
| 5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a | — — | — — |
| 5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit | 108 50 | 103 — |
| 4% „ Bank hipot. prem. | 101 50 | 102 — |
| 5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em | 97 — | 98 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| **Priorytety kolejowe.** | | |
| 6% Albrechta 300 złr. | 100 75 | 101 25 |
| „ Alföld-Fiume 200 złr. | 101 10 | 101 60 |
| „ „ Em. 1874 200 złr. | 100 50 | — |
| 6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. | 109 70 | 110 30 |
| Elżbiety za 200 mrk. opod. | 116 50 | 117 — |
| „ za 200 mrk. nieopod. | 124 50 | 125 50 |
| 4½% Ferdyn. Nordb. m. k. | 106 50 | — |
| 5% „ mor.-szląsk. linia 1871/2 | 109 70 | 110 10 |
| 5% „ „ „ 1876 r. 100 złr. | 102 75 | 103 25 |
| 4½% Franc. Józefa Em. 1884 | 93 70 | 94 20 |
| 4% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr. | 99 50 | 100 50 |
| 5% „ Jarosław 300 zł | 98 80 | 100 10 |
| 5% Koszycko-oderb. 200 złr. | 101 20 | 101 60 |
| 4½% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.) | 83 — | 83 50 |
| „ 1884 (wolne od p.) | 91 75 | 92 25 |
| 5% Nordwestb. austr. . . 200 złr. | 104 50 | 104 80 |
| „ „ lit. B. 200 „ | 103 70 | 104 20 |
| 6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m | 133 — | 134 — |
| 5% Rudolfa z 1884 r. . 100 „ | 90 90 | 91 30 |
| 5% Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. | 100 — | |
| 5% Staatseisenbahn . . 500 fr. | 201 50 | 202 25 |
| 3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr. | 158 50 | 159 — |
| 5% „ . . 200 złr. | 132 — | 133 25 |
| 5% Theissbahn-Gesell. . 1000 złr. | 106 50 | 107 — |
| 5% Węgiers. gal. Zupkow. 200 złr. | 100 50 | 101 — |
| 5% „ „ II em. 200 złr. | 99 80 | 100 50 |
| 5% „ Nordost 300 złr. | 99 80 | 100 20 |
| 5% „ złotem 200 złr. | 131 — | 131 50 |
| 5% „ Westbahn 200 „ | 100 50 | 100 50 |
| 5% „ Em. 1874 200 złr. | 100 50 | 101 — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr. | 113 75 | 114 — |
| Boden-Credit austrjacki . . 200 „ | 233 — | 234 — |
| Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „ | 300 — | 300 50 |
| „ Bank węgierski . . . 200 „ | 310 — | 310 50 |
| Depositen-Bank . . . . 200 „ | 198 — | 199 — |
| Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „ | 560 — | 570 — |
| Länderbank . . . . . 100 „ | 114 30 | 114 80 |
| Austr.-węg. Banku . . . 600 „ | 868 — | 871 — |
| Unionbank . . . . . 100 „ | 74 30 | 74 70 |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 151 50 | 152 50 |
| Wiedeński Bankverein . . 100 „ | 110 40 | 110 80 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| | złr. w. a. | |
| **Akcje kolejowe.** | | |
| Albrechta bez %. . . 200 złr. | — | — |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ | 187 25 | 187 75 |
| Donau-Dampf.-Ges. . 525 „ | 489 — | 490 — |
| Elżbiety . . . 210 „ | 244 75 | 245 25 |
| Linz-Budweis . . 200 „ | 210 50 | 211 — |
| Salzburg-Tyrol . . 200 „ | 202 50 | 203 — |
| Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „ | 2320 — | 2325 — |
| Franciszka Józefa . 200 „ | 212 75 | 213 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ | 209 75 | 210 25 |
| Koszycko-Oderbergska . 200 „ | 150 25 | 150 75 |
| Lwowsko-Czern.-Jassko . 200 „ | 232 25 | 232 75 |
| Nordwest austr. . . 200 „ | 169 75 | 170 — |
| „ Elbethal Lit. B . 200 „ | 163 75 | 164 25 |
| Rudolfa . . . 200 „ | 189 50 | 190 — |
| Siedmiogrodzka I. . 200 „ | 186 25 | 186 50 |
| Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „ | 261 50 | 262 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ | 130 50 | 130 75 |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ | 251 50 | 252 50 |
| Węg. gal. Zupkow. . 200 „ | 177 25 | 177 75 |
| „ „ Nord-Ost . 200 „ | 176 25 | 176 50 |
| „ „ Westbahn . 200 „ | 172 25 | 172 50 |
| **Losy.** | | |
| Kredytowe po 100 złr. w. a. | 177 75 | 178 25 |
| Clary po 40 złr. | 43 25 | 43 75 |
| 4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m. k. | 115 75 | — |
| Insbruku po 20 złr. a. w. | 21 25 | 21 50 |
| Keglevich po 10 złr. | 20 50 | — |
| Krakowskie po 20 złr. a. w. | 17 70 | 18 25 |
| Lublańskie prem. po 20 złr. | 20 75 | 21 25 |
| Ofner (miasta Budy) po 40 złr. | 45 50 | 46 50 |
| Palffy po 40 złr. | 40 25 | 40 75 |
| Czerw. krzyża austr. po 10 złr | 14 — | 14 30 |
| „ węgierskie po 5 złr | 9 10 | 9 30 |
| Rudolfa po 10 złr. | 20 — | 20 50 |
| Salma po 40 złr. m. k. | 55 — | 56 — |
| Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. | 23 — | 23 50 |
| St. Genois po 40 złr. m. k | 51 — | 52 — |
| Stanisławowskie po 20 złr. m k | 29 — | 30 — |
| 4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k. | 133 — | 134 — |
| 4% „ po 50 złr. m. k. | 67 — | 69 — |
| Waldsteina po 20 złr. m. k. | 31 25 | 32 25 |
| Windischgrätza po 20 złr. m. k. | 40 25 | — — |

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
**Bank hipoteczny**
sprzedaje po kursie dziennym
**5% Listy hipoteczne,**
jakoteż
**5% Premiowane Listy Hipoteczne.**
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1833 21—48

**Prawdziwe węgierskie wina**
wysyłam za pobraniem w beczkach od 10 litrów począwszy i wyżej:
Dobre wino stołowe litr za 24 ct.
Wiśniowe z roku 1872 . . . 28
Riesling z r. 1873 . . . 35
Ruster Ausbruch, słodki . . . 75
Stare czerwone najlepszej jakości . . . 1 —
Śliwowica prawdziwa syrmska z roku 1876 litr zł. 1.20.
Beczki liczymy najtaniej lub przyjmujemy napowrót. J. Szabo, w Preszburgu (Węgry). 1432 1—?

## Akuszerka

egzaminowana, mająca praktykę, przyjmuje w swoim mieszkaniu, przyjąć może do siebie na utrzymanie panie, będące w krytycznem położeniu, zapewniając pod tym względem wszelką dyskrecję. **M. W. plac Strzelecki l. 3.** 3042 2—3

## ANGIELKA

egzaminowana nauczycielka, osoba młoda, życzy sobie tu w kraju otrzymać posadę. Adres i bliższe wyjaśnienie udzieli Biuro WP. **J. Polińskiego we Lwowie.** 2024 1—2

Nakładem Księgarni
**W. Dobosżyńskiego**
**w Stanisławowie**
opuścił prasę podręcznik:
***Krótki rys***
**dziejów powszechnych**
przez prof. gim.
*A. Szarłowskiego.*
(przerobienie K. Plötza)
Książka ta obejmuje dzieje starożytne, średniowieczne i nowożytne do roku **1886**, oparta na najnowszych zdobyczach nauki, ma służyć do łatwego informowania się w najobfitszym materjale historycznym uczniom szkół średnich, nauczycielom szkół ludowych i wszystkich abiturjentów. Ze względu na to książka ta nadaje się bardzo dobrze dla młodzieży przygotowującej się do egzaminów wstępnych, promocyjnych i dojrzałości.
Wydrukowana w formie 16⁰, stron 540.
**Cena 1 zł. 60 ct.**
2023 1—3

**Ważnej i zajmującej treści**
broszura p. t.:
**„Nowe Tory"**
J. D. BACHA
opuściła właśnie prasę.
*Cena z przesyłką pocztową*
**40 centów.**
O liczne zamówienia uprzejmie prosimy.
**Księgarnia L. Gileczka w Tarnopolu.** 1894 3—3

---

**Nauczycielka** z egzaminem szkół wyższych i zaopatrzona patentem nauczycielskim. Mówi po francusku jak rodowita Francuzka, po niemiecku doskonale i posiada muzykę ukończoną w konserwatorium wiedeńskiem.

Także rodowita **Francuzka**, która może uczyć po francusku gramatykalnie, również rodowita **Niemka** z Wrocławia rodem, młoda, uczy po niemiecku gramatykalnie, po francusku dobrze i posiada muzykę doskonale ukończoną w tamtejszem konserwatorjum. 2026 1—3

Bliższa wiadomość w Biurze pani **Julii Witoszyńskiej l. 28. Rynek we Lwowie.**

Nowo urządzony handel
**Płócien i Bielizny**
**JANA RIEDLA**
*we LWOWIE*



poleca najtaniej własnego wyrobu
**Koszule salonowe,**
po zł. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3
**Koszule** z jednym guzikiem w przodzie zł. 2.50.
**Koszule nocne** po zł. 1.75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich zł. 2.40, 2.60.
**KALESONY,**
po zł. 1.25, 1.45, 1.80, 2 i 2.10,
**Kołnierze** tuzin po zł. 2.40 i 2 80,
**Mankiety** tuzin po zł. 4 i 4.80,
**Chustki** płócienne tuzin po zł. 2.40.
**KRAWATY**
prawdziwe saskie.
**Skarpetki, Pończochy,**
dla pań, panów i dzieci.
Systemu prof. dr. Gustawa Jägera, wyroby z najszlachetniejszej niefarbowanej wełny:
**Koszule** )
**Kaftaniki** ) dla pań i mężczyzn.
**Spodnie** )
**Skarpetki i pończochy,**
**Ogrzewacze na żołądek.**
Na żądanie szczegółowe cenniki.
1943 2 4

## Ukończony słuchacz

wydziału filozoficznego z egzaminem nauczycielskim, były guwerner w obywatelskich domach poszukuje posady nauczyciela w kraju lub za granicą.

Bliższa wiadomość w Biórze pani Julii Witoszyńskiej Rynek l. 28 we Lwowie. 2003 1—3

## PLASTER THAPSIA

**PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU**
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

***Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego,*** etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia, i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera, Wewiórskiego dawniej Nahlika. 1625 5—?

Prawdziwy
**francuski koniak**
kuracyjny
poleca i sprzedaje tak w całych jak i pół butelkach, handel
**Hübnera i Hanke**
**we Lwowie.**
2016 1 -3

## Trawa miodowa

*(holcus lanatus)*

własnej produkcji, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, 11 dodaje się bezpłatnie. Proszę wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.
2004 1—10

## Nasiona gospodarcze

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rajgras angielski | 100 | kilo po | 28 zł. |
| Rajgras włoski | 100 | „ „ | 30 „ |
| Trawa miodowa (korzec 3 zł.) | 100 | „ „ | 26 „ |
| Tymotka | 100 | „ „ | 28 „ |
| Buraki Pohla żółte i czerwone | 100 | „ „ | 40 „ |
| Buraki Mamuth | 100 | „ „ | 44 „ |
| Buraki mięszane | 100 | „ „ | 34 „ |
| Lucerna franc. I. sorta | 100 | „ „ | 80 „ |
| Marchew pastewna żółta i biała | 100 | „ „ | 54 „ |
| Fasola biała długa nyrkowa | 100 | „ „ | 14 „ |

i inne nasiona koniczów jarzyn i kwiatów można nabyć najtaniej w handlu nasion
**W. Döllera**
**w Kołomyi** podług cennika z r. 1886
1966 3—10

lehrt brieflich ohne Vorauszahlung:
**Buchführung**
Comptoir-Kunde
Schön- und Schnellschrift
Stenografie brieflich!
Institut „MERCUR" I., Wollzeile 11 WIEN
Englisch
Französisch
Italienisch
Prospect und Probebrief gratis u. franco.
502 2—5

## Sprzedaż sera.

**Serownia, wyrabiająca deserowe sery w Kańczudze,** poleca następujące gatunki sera po najtańszych cenach, a to: imperial, ser alpejski, fromage de Brie, neuszatelski, ser do wina, a la Hagenberger, camerbert, wiedeński ser do piwa, limburski, romadour i ser szwajcarski.

Wysyłki w 5 kil. paczkach za pobraniem.

Z poważaniem
**A. Hempel,**
serownja w Kańczudze.
2017 1—3

## OGRODNIK

mogący pełnić także obowiązki stróża, poszukuje miejsca. Wiadomość u Marji Borkowskiej ulica Kleinowska l. 98 u portiera na prawo. 1999 1—3

**Magazyn**
**towarów modnych mężkich**
**Braci Langnerów**
*we Lwowie ul. Halicka 16.*



poleca po cenach fabrycznych:
**KOSZULE gładkie, białe**
po zł. 1.20, 1.50, 1 80, 2, 2.50, 2.80 i 3
**Kalesony domowej roboty**
po złr. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60,
**Chustki do nosa, skarpetki,**
*Kołnierzyki, manszety,*
KRAWATKI,
KAFTANIKI i spodnie trykotowe.
**KAMASZE filcowe**
po zł. 1.20 i 2 20.
**KALOSZE.**
3337 ?—?

## W Instytucie naukowym wojskowym

*we Lwowie ul. Piekarska 21, w Czerniowcach ul. św. Mikołaja 11.*
rozpoczyna się
**nowy kurs**
**do egzaminów na jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych
**z dniem 1. marca r. b.**

Wczesne zgłaszanie się leży w interesie samych kandydatów, gdyż **za późno** zgłaszający się narażają się na skutki, **niczem naprawić się nie dające.**

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych średnich
**PENSJONAT**
kierowany umiejętnie i z prawdziwą rodzicielską opieką.

W myśl §. 11. Programu zakładowego są w instytucie lwowskim z d. 1. marca następujące wolne miejsca do obsadzenia: a) w Pensjonacie: Jedno całkiem wolne, jedno na pół wolne, (drugie na pół wolne nie jest jeszcze opróżnione) b) dla eksternistów dwa całkiem wolne i dwa na pół wolne. Bliższe szczegóły w programie, którego nabyć można w Instytucie i w każdej księgarni we Lwowie i w Czerniowcach.

**F. Koestlich,**
dyrektor zakładu
przyjmuje codzień od 5—7 po poł.



***Nauka***
**kroju damskiego**
**ułatwionym sposobem**
według najnowszego systemu paryskiego.
**Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.**
**Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.**
**Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa stariki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.**
**Cały kurs kosztuje 10 złr.**
**Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.**
**Mme MARIE**
**uczennica Wortha,**
**ul. Łyczakowska l. 4. II. piętro.**
2892

## Skład fortepianów



**Pianin i organów,**
jakoteż koncesjonowana
**Szkoła muzyczna**
**LUDWIKA MARKA**
**w rynku l. 9.** I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Miguon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

**Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.**

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 1850 9—?

TRADE MARK. AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY

**CHAMPAGNE**
**AYALA & CO.**
**Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. F. W. Królikowskiego we Lwowie.** 1182 25—100

## Materje na ubrania damskie i mężkie.

**tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł na ubranie z doskonałej wełny 10 zł, na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł 40 ct.** Pledy do podróży sztuka po 4. 5 8 i 12 złr Wykwintne materje na ubrania, na spodnie zarzutki pantalony, materje na paltoty i na płaszcze na deszcz, tyfel, gunia, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, perwian, doskin poleca

założony **JAN STIKAROFSKY,** — 1866 —
skład fabryczny w Bernie. 1191 1 24

Próbki franco. Próbki dla pp krawców bez franco Wysyłki za pobraniem za 10 zł franco. Utrzymuję stały skład na przeszło 150 000 zł i rozumie się samo przez się, że w mym wielkim handlu światowym zostaje mi wiele reaztek długości 1 do 5 metr., muszę zatem te resztki zbywać po zniżonych cenach wyrobu. Próbek z tych resztek nie mogę wysyłać albowiem z tychże nicby się nie zostało natomiast resztki gdyby się nie podobały będą wymienione lub pieniądze zwrócone. (Zauważam że inne firmy wymieniają resztki na gorsze, ale nie zwracają pieniędzy.

Wskutek naśladowania przez firmy nie mogące nie ddstarczyć i wątpliwe czuję się być spowodowanym, zaprzestać inserować i proszę moją rzetelną firmę zapamiętać a w razie potrzeby zaszczycić mię zamówieniami, które z całą uwagą załatwię.

Korespondencje przyjmuję i załatwiam w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim

Dla zapobieżenia oszustwom przez anonsowania połączyło się międzynarodowe **Eksportowe Towarzystwo z kompanją towarową Wiktorja,** aby wszystkie **towary gumowe, firanki, dywany, towary jedwabne, bieliznę stołową, kapy na łóżka,** tudzież **dery na konie,** przez ich jeneralnego zastępcę p. **Bernfelda,** także prywatnym odbiorcom za gotówkę albo za pobraniem pocztowem lub kolejowem po stałych cenach fabrycznych rozsyłać.



Wiktorja dywaniki przed łóżka, przed drzwi lub wzory kwiatów zł. 2.80. Wiktorja obrusy z frędzlami najnowsze desenie zł. 2.20 i 3.40. Wiktorja kapy na łóżka zł. 3 20 i 4.20. Garnitur gobelinowy 2 kapy na łóżka i 1 obrus złr. 7.75. Wiktorja garnitur, również 2 kapy i 1 obrus złr. 7.50 i 10. Wiktorja firanki, składające się z 2 długich zasłon z bordurami, 1 draperją z 2 spięciami z frędzlami. Całe okno zł. 3.50, 4.50. Prawdziwe wschodnie tenilowe obrusy, zł. 5 i 7. Smyrneńskie Portjery tenilowe, nowość na firanki, sztuka po zł 9. Deseń tunetański zł. 4. Prawdziwe firanki z Mekki zł. 6.50 i 8.50. Koce na łóżka dla służby zł. 2 50 i 3 zł. Kołdry flanelowe zł. 5 i 6. Kołdry kaszmirowe we wszystkich kolorach, obszyte najlepszym szyfonem, sztuka po zł. 4.60. Kołdry normalne, systemu profesora Jägera zł. 13. Medjolańskie jedwabne kołdry zdrowia dla cierpiących osób, jedwab bouret zł. 3 25, najcięższy gatunek podwójny zł. 6 30. Stebnowane Wiktorja atłasowe jedwabne, kapy na łóżka we wszystkich kolorach, 118 ctm. szerokie, 190 ctm długie zł. 8.50. Przy zamówieniu firanek, obrusów, kap na łóżka upraszamy o podanie żądanych kolorów.

## Konkurencja oszustwu derek na konie!

Fabryka derek Wiktorja oferuje na przekór konkurencji oszukańczej, wielkie szerokie, nadzwyczaj grube, nie do zużycia dery końskie Wiktorji z sześciu pstremi pasami modnemi, sztuka tylko po **zł. 1.40.** Takowe 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie złr. **1.60.** Gatunek podwójny, ciężkie złr. **1.90.** Te dery można także używać jako koce na łóżka



Panom P. T. właścicielom koni polecamy naszą specjalność derek fiakierskich Wictoria, jasnożółtego tła, z ośmiu pstremi pasami, sztuka złr. 2.60, gatunek ciężki złr. 3.50.

Specjalność prawdziwych angielskich koców podróżnych z naśladowaniem prawdziwego futra tygrysiego, do użycia także jako koce do powozów i sań, sztuka po 8 50 i 9 50. Prawdziwe angielskie **plaidy dla panów** do podróży, 350 ctm. długie i 150 ctm. szerokie, sztuka po zł. 4.75 i 5.50, najlepszy gatunek zł 7.50.

Największy wybór delikatnych koców na konie, kołder jedwabnych i obrusów, cenniki gratis i franco.

Zwracam najuprzejmiej uwagę moich Szan. P. T. odbiorców na to, że mam jedyne zastępstwo świeżo wynalezionych amerykańskich **płaszczy kauczukowych** dla dam i panów, takowe są z jednej strony jako zarzutki i płaszcze od prochu, a na stronie kauczukowej jako płaszcze od deszczu do używania. Płaszcze te są tak małe i cienkie i dadzą się tak dobrze złożyć, że je wygodnie do kieszeni schować można. Nie ma nic praktyczniejszego i ładniejszego jak te płaszcze do noszenia w mieście lub do podróży. Cena 7.50. Przy zamawianiu płaszczy, upraszamy o podanie długości od kołnierza na dół.

Adresować należy do General-Agentur der Export- und Victoria-Waaren-Compagnie, **E. M. Bernfeld Wien, I. Salzgries 3.** 1949 1—?

Ajencje filjalne: W Paryżu, Londynie, Berlinie, Nowym Jorku, Petersburgu i Konstantynopolu.

## Jan Ihnatowicz

poleca
**Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:**

| | Zł. ct. |
|---|---|
| KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i | 1.— |
| KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct, pudełko po 25 ct. i | —.50 |
| KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik | —.25 |
| KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i buduarów, flaszka ½ l. | —.50 |
| KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon | —.60 |
| KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i | —.50 |
| KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i | —.24 |
| KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko | —.50 |
| KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i | —.60 |
| TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i | —.50 |
| TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i | —.25 |
| TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko | —.10 |

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3., Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 3387 6—?

## Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
**akcyjnego Banku Hipotecznego**
*kupuje i sprzedaje*
**wszystkie efekta i monety**
pod warunkami najprzystępniejszemi
**5% LISTY hipoteczne,**
jakoteż
**5% premiowane Listy hipoteczne,**
**które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundu-zowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1831 1—?

## Wiedeń. — „Hotel Métropole."

**Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.** **Wielki hotel pierwszorzędny.**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.
1321 21—40 **L. SPEISER,** dyrektor.

**Lipiński & Schenk** ***fabryka maszyn w Sanoku***
wyrabia jako specjalność
przyrządy wiertnicze kanadyjskie
oraz maszyny i aparaty dla destylarni nafty, gorzelń, browarów i tartaków parowych itd. 2025 1—24

## Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysiące używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk udziela w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn sprawdzą płeć, i ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę twarzy świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że sprzedaż dr. **Lengiela balsam brzozowy** niema lepszego i niema żadnych dodatków ... szenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 zł. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością.
1102 II 1—?

## CHRISTOFLE & Comp.

we Wiedniu, I. Opernring (Heinrichshof) 5.
**Najlepiej posrebrzane i pozłacane**
sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

**Sztucce (kasetki), urządzenia serwisowe, zastawy stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty sztuki itp. dla każdego domu i na podarki po stałych cenach fabrycznych. Gwarancja za nakład srebra.**
**Jedyne zastępstwo sreber litych. Korzyści wyrobów Christofla:**
12 ciężkich czysto srebrnych łyżek, widelców, nożów i chochla kosztują około 190 zł za tę samą kwotę otrzyma się następujący kompletny serwis stołowy Christofla, składający się z

| | | | |
|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych zł 17.— | 12 nożów deserowych zł. 15 — | 1 łyżeczka do cukru zł. 3.50 | 1 przystawka na ocet i oliwę zł. 15. — |
| 12 widelców stołowych „ 17 — | 1 chochla „ 5 30 | 1 słoik na musztardę „ 5.50 | 1 szczypczyki do cukru „ 1.75 |
| 12 nożów „ „ 17.— | 1 warzecha do mleka „ 3.20 | 2 podwójne solniczki „ 7.25 | 1 widelec kabaretowy „ 1.50 |
| 12 łyżeczek do kawy „ 9.— | 1 łyżka do jarzyn „ 4 — | 1 sztuciec do tranżerow. „ 7.50 | 4 podstawki na flaszki „ 8.50 |
| 12 widelców deserowych „ 15.— | 1 łyżka do kompotów „ 3.50 | 1 sztuciec do sałaty „ 6 — | |
| 12 łyżeczek „ „ 15.— | 1 łyżka do sosów „ 3.50 | 1 „ do ryb „ 9.— | Kosztuje razem zł. 190.— |

Taki serwis ze srebra kosztowałby około 10 0 zł zatem co roku okaże się 60 zł straty procentu, którem pokrywa się w ciągu 3 lat wydatek na serwis ORFEVRERIE CHRISTOFLE, ten jednak służy jeszcze długie lata a w końcu tanim kosztem można go znowu posrebrzyć. Specjalne artykuły dla hotelów, restauracji, kawiarń itp. Zapraszamy do zwiedzenia nieustannej wystawy w naszym salonie. Ill. taryfa i kosztorysy gratis. Przyjmuje się posrebrzanie towarów metalowych wszelkiego rodzaju i tanio się policza.

Naszym reprezentantem we LWOWIE jest: JULIAN STRZELECKI, złotnik w rynku 45. 1006

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej."